Nr 288. Kraków, 15 Grudnia — Niedziela. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasn“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżn Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) I Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 14 grudnia.

Jednem z najważniejszych sprawozdań odczytanych w sejmie, było sprawozdanie komisyi finansowej o zamknięciu funduszów indemnizacyjnych za rok 1871. Wykazało ono, jasno zestawiając cyfry, że na spóźnieniu wypłaty indemnizacyi kraj nasz poniósł straty 17 mil. złr. mon. konw. albowiem trzeba było zaległe procenta skapitalizować. W skutek tego dług indemnizacyjny jest jeszcze obecnie prawie o 2 miliony wyższy od pierwotnego oszacowania; pomimo, że kraj przez ten czas zapłacił od 40 — 50 milionów na indemnizacyę, nie licząc tej części sił podatkowych Galicyi, jaką obejmują zaliczki ze skarbu państwa na ten cel udzielone. Trudno sobie wystawić przykrzejszego wrażenia, jak to, które się odnosi z widoku olbrzymiego długu wycieńczającego wszystkie siły żywotne kraju, a to głównie w skutek fałszywej zasady przyjętej przez rząd. Tak bowiem niepomyślny stan indemnizacyi przypisać należy jedynie temu, że rząd dopłaty ze skarbu do funduszów indemnizacyjnych uskutecznione poczytuje za zaliczkę zwrotną i to procentową, gdyż dopiero od 1857 r. ustało przynajmniej doliczanie procentów do kapitału. Pomimo tego dotychczas rząd rości sobie pretensyę do Galicyi z tytułu owych corocznych zaliczek w wysokości 48 milionów złr., które dług krajowy obciążać mają, oprócz niespłaconej indemnizacyi 81 milionów. Dług ten coraz bardziej rośnie, gdyż skarb państwa co roku dopłaca stałą sumę 2.625,000 złr. i tą kwotą księgę długu krajowego rok rocznie obciąża. Pomimo usiłowań sejmu rokowania z rządem o wykreślenie niesłusznych pretensyj skarbu państwa, jako przeciwnych patentowi uwłaszczenia i późniejszym nawet rozporządzeniom władz rządowych, dotychczas nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Idzie tu jednak o sprawę dla kraju nader żywotną, bo o dług dziś już przeszło 50 milionów złr. wynoszący; a jakkolwiek rząd w zasadzie przyznaje słuszność zapatrywaniom sejmu, to wszakże postępuje w sposób wprost przeciwny i dla tego też zakończenie rokowań z rządem należy do najspieszniejszych spraw naszych w dziele finansowym.

Dopóki bowiem zaliczenia ze skarbu państwa, na rzecz funduszu indemnizacyjnego czynione, będą uważane za pożyczkę krajowi udzieloną, dopóty wszelkie nadwyżki od istotnych potrzeb pozostałe będzie rząd ściągał do kas państwa na rzecz długu właściwie nieistniejącego. Takie nadwyżki stanowią razem dość znaczną kwotę, gdyż w jednym roku 1871 rząd zabrał nadwyżki 359,565 złr. zamiast użycia jej na wykup obligacyi, lub zniżenie na przyszłość dodatków do podatków na cele indemnizacyi w wysokości 51 centów od guldena podatków rocznie opłacanych. Z tego tytułu kraj nasz może rościć do skarbu państwa pretensyę wynoszącą zapewne kilka milionów złr. ale procenta od tej znacznej sumy bez wątpienia bezpowrotnie przepadną, a i samo jej odebranie gotowe natrafić na nieprzewidziane trudności.

Sejm odmówił rządowi absolutoryum ze sprawozdania rachunkowego z funduszów indemnizacyjnych za r. 1871, jednakże zdaniem naszem wypadało mu zarazem powierzyć bądź to Wydziałowi krajowemu, bądź też specyalnie wybranym posłom lub mężom zaufania, dalsze rokowania celem uzyskania jaknajrychlejszego wykreślenia niesłusznie liczonego długu, oraz otrzymania zwrotu przelanych do skarbu państwa na rzecz tej niesłusznej pretensyi funduszów krajowych, wraz z należącemi od nich procentami.

Kraj nasz ubogi jest przeciążony podatkami i nie możemy skarbowi udzielać pożyczek pokilkakroć sto tysięcy rocznie, które daleko lepiej użyćby się dały albo na zmniejszenie długu indemnizacyjnego przez wykupienie obligacyi za całą tę sumę, albo też na zniżenie podatkowe i tak upadającego pod ciężarem podatków kraju. Rząd ciągnąc z obecnej sytuacyi korzyści i licząc, że zabierane indemnizacyi fundusze, może przy układzie uda mu się wytargować, nie spieszy z zakończeniem rokowań; ale sejm znając stosunki miejscowe i widząc straty dla kraju, nie ma podobnych względów, dla tego też powinien dążyć do przyspieszenia ostatecznego załatwienia sprawy.

Celem dokładniejszego obznajomienia naszych czytelników z treścią poruszonego tu przedmiotu umieścimy w całości wyczerpujące sprawozdanie komisyi finansowej, w którem znajdą oni zarazem bliższe szczegóły o stanie rokowań z rządem prowadzonych, a już od 1868 r. pozostałych w zawieszeniu. Zebranie potrzebnych a tyle ciekawych szczegółów i zestawienie ich, zawdzięczamy sprawozdawcy posłowi Zyblikiewiczowi, który już od lat wielu temu przedmiotowi poświęca swe prace.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 12 grudnia.

(E.) Podczas ubiegłej sesyi sejmu naszego stawiano dwie interpelacye do komisarza rządowego tyczące się wszechnicy lwowskiej, a mianowicie: jedną o język urzędowy w administracyi, której wbrew wyraźnemu i jasnemu brzmieniu znanego rozporządzenia cesarskiego z dnia 5 sierpnia 1869 zawsze jest jeszcze niemieckim; drugą o prawo polskie rozporządzeniem ministeryalnem z d. 15 kwietnia 1872, przepisującem porządek egzaminów ścisłych, pominięte.

Obie kwestye niejednokrotnie poruszałem w listach moich. W istocie, jest to anomalią trudną do pojęcia i w ogóle tylko u nas możliwą, aby wobec najwyraźniejszego brzmienia ustawy, wobec tego, że wszystkie bez wyjątku władze rządowe urzędują a przynajmniej są obowiązane urzędować po polsku, wobec wykładów przeważnie polskich, wobec tego, że słuchaczów Niemców, którzyby nie rozumieli po polsku wcale nie ma, a gdyby byli, to nieznaczna ich liczba na język polski administracyjny wcale wpływać nie powinna, aby mówię, wobec tego wszystkiego władze uniwersyteckie spokojnie urzędowały po niemiecku, a tych kilku tam pracujących urzędników lub dyetaryuszów miało prawo a raczej przywilej ignorowania w zupełności ustaw obowiązujących.

Żałować wypada, że interpelacya w tej mierze w sejmie wniesiona przyszła tak późno, iż komisarzowi rządowemu łatwo było brakiem czasu dla zasięgnięcia informacyj wymówić się; żałować tego wypada tem bardziej, ile, że jak słyszałem, interpelanci długo z tą myślą się nosili, a tylko wabali się, w jakiej formie wnieść przedmiot do Izby. Ciekawą byłoby bowiem rzeczą, w jaki sposób i na podstawie jakich rozporządzeń rząd byłby tę kwestyę wyjaśnił.

W tym samym czasie, gdy w Sejmie wspomniana interpelacya była wniesioną, Senat akademicki uchwalił zanieść do ministerstwa przedstawienie, które, o ile mi wiadomo, w tych dniach do Wiednia ma odejść. Uchwała ta, zapadła w Senacie większością czterech polskich głosów przeciw dwom ruskim i jednemu niemieckiemu, potrzebowałaby tedy niewątpliwie poparcia silnego w ministerstwie, tem bardziej, że, jak wiemy z doświadczenia, wpływy niemieckie, jakkolwiek u nas w mniejszości, w Wiedniu zawsze jeszcze są bardzo silnemi. Wobec tego, że nasza delegacya bawi teraz w Wiedniu, spodziewają się tu przychylnego rozstrzygnięcia tej sprawy, która aczkolwiek wydaje się drobną, ma jednak doniosłość zasadniczą i zasługuje niewątpliwie na wszelką uwagę.

Druga interpelacya tyczyła się, jak powiedziałem, pominięcia prawa polskiego w rozporządzeniu ministeryalnem z d. 15 kwietnia b. r. Interpelacya to poprzedzona jest motywami, do których nic dodać już nie można ze stanowiska prawniczego. Jasną bowiem jest rzeczą, że dawniejsze postanowienia najwyższe, obecnie w czasach konstytucyjnych w drodze tylko ustawodawczej nie zaś rozporządzeniem ministeryalnem zniesione być mogą. Dużo wszakże dałoby się tu jeszcze powiedzieć ze stanowiska utylitarnego, a mianowicie co do praktycznej doniosłości prawa polskiego, w przeciwstawieniu do zupełnie nam niepotrzebnego prawa niemieckiego, którego nam się teraz, Bóg wie, na jaką pamiątkę uczyć każą. Nie tu miejsce, szeroko się nad tem rozwodzić, zdaje mi się, że owe względy w Wiedniu nawet nie były i nie będą zapoznane. W każdym razie jest przedmiot dość ważny, aby nawet w Radzie państwa mógł być zadaniem interpelacyi do ministra wyznań i oświecenia. Spodziewać się należy, że minister nie wymówi się brakiem informacyi, ale raczej sprawa ta znajdzie należyte wyjaśnienie, a jeżeli nie po naszej myśli zostanie załatwioną, to dowiemy się przynajmniej, jak rzeczy stoją.

Na wydziale prawa i administracyi naszej wszechnicy ciągle jeszcze trwa poniekąd pewne prowizoryum. Najważniejsze katedry prawa rzymskiego i kanonicznego dotąd jeszcze nie obsadzone, inne po większej części obsadzone nadzwyczajnymi profesorami, a nie ma nawet widoków, aby stan ten wkrótce się zmienił. Stwierdza się tu tylko to doświadczenie, iż w Austryi trwa najdłużej to, co z przeznaczenia swego ma być prowizorycznem.

Z zadowoleniem powzięto u nas wiadomość o mianowaniu Dra Węclewskiego profesorem filologii klasycznej. Po długiem tedy czasie doczekała się wreszcie ta katedra ze wszech miar pożądanego obsadzenia. Katedrę fizyki podzielono na propozycyę Dra Zmurski na dwie katedry fizyki matematycznej i doświadczalnej. Na pierwszą proponowanym jest p. Władysław Gosiewski, gdyż Dr Skiba prywatnie oświadczył, że katedry tej nie przyjmie; druga obecnie zajętą jest przez suplenta Dra Staneckiego.

Wiedeń 13 grudnia.

Nie wiemy, dla czego dzienniki dotąd nie wspomniały, że już wydrukowano i rozdano „sprawozdanie Wydziału konstytucyjnego o wniosku Dra Zyblikiewicza i towarzyszy względem uchwały sejmu galicyjskiego z d. 24 września 1868.“ Przesyłamy wam to sprawozdanie, ale zanim zdołacie je wydrukować, pozwólcie mi w kilku słowach dotknąć jego treści. Sprawozdanie jest dokumentem dość sporym i składa się z wielu części a mianowicie: z motywów wniosku większości Wydziału konstytucyjnego; z osnowy wniosku Dra Zyblikiewicza i towarzyszy; z projektu ustawy zawierającego właściwie tak zwany elaborat Wydziału konstytucyjnego; wreszcie z pięciu wniosków mniejszości, z których jeden Dra Herbsta i 9ciu towarzyszy skierowany jest przeciw ustępowi elaboratu oddającego ustawodawstwo o opiekach i kurateli i postępowanie sądowe w tych sprawach w zakres czynności sejmu galicyjskiego, drugi barona Tintego i 8 towarzyszy odmawiający sejmowi ustawodawstwa w sprawach uniwersyteckich, trzeci Dra Herbsta i 7 towarzyszy sprzeciwiający się rewizyi lub podwyższeniu kwoty, czwarty Dra Giskry i 10 towarzyszy wiążący ugodę galicyjską z reformą wyborczą, piąty zaś Dra Tomaszczuka i dwóch towarzyszy domagający się przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Dra Zyblikiewicza. Ostatni wniosek mniejszości jest najradykalniejszy, albowiem odrzuca wszelką myśl ugody galicyjskiej. Cztery inne wnioski mniejszości uszczuplające treść elaboratu, zdaje się na to tylko postawione zostały, abyw oczach Polaków podwyższyć wartość elaboratu. Sam zaś elaborat znany już jest czytelnikom. Gdyby nie rozmaite zastrzeżenia, jakie w każdym punkcie zawiera, gdyby nie całkiem chybiony wymiar kwoty, elaborat zresztą niejedną zawierałby koncesyę i nie byłby zupełnie do pogardzenia. Elaborat oddaje bowiem sejmowi ustawodawstwo o izbach handlowych, o zakładach kredytowych i ubezpieczeń o kasach oszczędności, całe ustawodawstwo szkolne, pewną gałęź policyjnego ustawodawstwa karnego, o szupaśnictwie, o opiekach i kurateli, o urządzeniu ksiąg gruntowych, o zaprowadzeniu sądów pokoju, o urządzeniu władz administracyjnych w pierwszej i drugiej instancyi, waruje instytucyę ministra galicyjskiego (lubo w formie nie bardzo szczęśliwej i zadawalającej), wreszcie osobny senat w najwyższym sądzie w Wiedniu. Nie powiemy, żeby elaborat nie mógł był o wiele lepiej wypaść, zwłaszcza owe niezliczone zastrzeżenia, jakie zawiera, musiałyby być usunięte, dalej inną należałoby i sprawiedliwszą ustanowić kwotę; ale mamy odwagę wypowiedzieć przekonanie nasze, że ostatecznością zgubną byłoby doradzać bezwzględne odrzucenie elaboratu. My sobie zadanie delegacyi naszej przy obradach nad elaboratem tak wyobrażamy, że powinna do każdego ustępu stawiać poprawki, a dopiero nieuwzględnienie takowych mogłoby decydować o głosowaniu posłów polskich. Mniemamy, że sprawozdanie wydziału konstytucyjnego umieszczone będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Izby, wątpimy wszelako, czy jeszcze przed świętami. Tutaj ciągle panuje przekonanie, że kwestya zaprowadzenia wyborów bezpośrednich także w Galicyi jeszcze nie jest ostatecznie rozstrzygniętą. W niedzielę rozpocznie się konferencya między ministrami a zaproszonymi w tym celu deputowanymi i członkami Izby wyższej. Zdaje się, że z deputowanymi polskiemi osobne odbędą się konferencye o reformie wyborczej.

Wczoraj przyjechała większa część posłów galicyjskich. Przybył także hr. Alfred Potocki do Wiednia.

Nowa Presse nie daje pardonu krajowi naszemu, przemawia coraz ostrzej za rozciągnięciem reformy wyborczej na Galicyę.

Sprawozdanie komisyi hipotecznéj o wniosku posła Kabata w przedmiocie ksiąg hipotecznych.

(Dokończenie).

Dalszym zarzutem rządu jest, że projekt nasz przyznaje Wydziałowi krajowemu przy ustanawianiu owych komisyj hipotecznych pewien współudział i wpływ, który mu z powołania jego w tych sprawach nie należy. Projekt zeszłoroczny uważając założenie ksiąg gruntowych za rzecz sądowo administracyjną kraju, zastrzegał Wydziałowi krajowemu mianowanie członków komisyj hipotecznych w porozumieniu z prezydentem sądu wyższego, tudzież wyznaczenie dnia, w którym komisya hipoteczna czynność swą ma rozpocząć, lecz również w porozumieniu z prezydentem sądu wyższego (§ 31 i 33 projektu), więcéj nic. Jeżeli zaś takie niemal obojętne zastrzeżenie dla Wydziału krajowego w rzeczy administracyjnéj krajowéj ma przechodzić już zakres jego działania, to zaprawdę zamiarem jest chyba rządu założyć księgi gruntowe bez wiedzy Wydziału krajowego. Gdyby się to przynajmniéj stało, ale cóż, kiedy rząd zrobiwszy nam ten zarzut nie zaprowadza tych ksiąg, a nawet nie raczył żadnego przedłożyć nam projektu lepszego; a trzeba wiedzieć, że stany galicyjskie jeszcze w r. 1843, a następnie w r. 1844 prosiły o zaprowadzenie ksiąg gruntowych dla włościan, że nawet w r. 1845 wybrały one *ad hoc* komisyę, że jednak ówczesny rząd zakazał jéj aż do dalszego rozporządzenia przystępować do czynności; następnie że w sejmie naszym od r. 1865 stoi ta sprawa ciągle na porządku dziennym, i że rząd w innych krajach jak w Vorarlbergu i Bukowinie przedłożył takie projekta z swéj strony. Szczególniejszym a oraz najbezzasadniejszym jest zarzut uczyniony projektowi zeszłorocznemu, jakoby nie zgadzał się on pod względem nowo utworzonéj i w nim użytéj terminologii z powszechną ustawą o księgach hipotecznych.

Otóż w téj mierze ma się rzecz tak. Ustawa powszechna z d. 25 lipca 1871, L. 95 D. P. P. ułożona jest w języku niemieckim. Nasza ustawa ułożona była w języku polskim, a w Namiestnictwie przetłomaczono ją na język niemiecki. Komisya chcąc się przekonać, na czemby polegał ów zarzut rządu co do terminologii, zażądała tego tłomaczenia i przyszła do tego przekonania, że tłomaczenie to było rzeczywiście takie, iż się niezgadzało co do terminologii z ustawą powszechną. I tak np. w §§ 1 i 29 zamiast tłomaczyć wyraz „zwierzchność hipoteczna,“ Grundbuchsbehörde albo Grundbuchsgericht, jakby to należało trzymając się tekstu niemieckiego ustawy powszechnéj, przetłómaczono go na wyraz „Hypothekeninstanz“, którego to wyrazu ustawa powszechna nie zna. W §§ 4, 5, 6, 8, 12

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

O pewnym ...*buschu* czy ...*steinie* i o polskiej literaturze. — Co Soplica opowiada o naszych przodkach? — Anegdotka, która mogłaby być prawdziwą. — ONI! — Najnowsza anneksya! — Rys rozczulający naszej tromtadracyi. — Demokraci i Konfederaci. — Antenaci naszych ultrasów. — Zgoda pod pewnemi warunkami. — Pamiętajcież o panu Winnickim! — Amnestya po śmierci. — Illustrowane publikacye. — Biblia Dorégo. — Herman i Dorota. — Pisma Wilkońskiego. — Zadanie piękne dla naszych artystów.

Pewien *finanzbaron* polski, żyd, który tak zgrabnie tańcować umiał około złotego cielca, że dorobił się w krótkim czasie ogromnej fortuny, rozmawiał raz z pewnym szlachcicem wiejskim o polskiej literaturze. Bankier nasz bowiem, pan ...*busch*, ...*feld*, ...*berg* czy ...*stein* (nie pamiętam już jak się nazywał, ale jedna z tych końcówek była, a poprzedzał ją z pewnością jakiś wonny kwiatek albo jakiś szlachetny kruszec) chociaż po polsku mówił z daleko większym zapasem zapamiętałej odwagi niż szczęścia, lubił się popisywać swojemi wiadomościami o polskich autorach i książkach. Zgadało się o Henryku Rzewuskim i jego *Opowiadaniach Soplicy*.

— Piękna rzecz, bardzo piękna rzecz! — wołał bankier z miną mecenasa i znawcy — Ja tego Soplicę wysoko cenię, to skarb prawdziwy *naszej* literatury!

— Alboż czytałeś pan kiedy *Opowiadanie Soplicy?* — zapytał z niedowierzaniem szlachcic.

— Jakto? jabym go nie miał czytać? Za cóżbym ja nie czytał *naszego* pisarza, co życie *naszych* przodków tak wybornie opisał? — odpowiedział bankier prawie obrażony.

— *Naszych* przodków... — powtórzył szlachcic z naciskiem złośliwym i z znaczącym uśmiechem.

Nasz bankier spostrzegł to, ale że był człowiekiem dowcipnym, nie zmieszał się tem wcale, lecz odpowiedział natychmiast.

— Niech się pan nie uśmiecha; tak jest, *naszych* przodków, a specyalnie mówiąc jednego *z moich* własnych przodków w najprostszej linii...

— A to na którem miejscu? — zapytał szlachcic, tym razem na prawdę zdziwiony.

— Zaraz to panu wytłumaczę — odpowiedział bankier z najswobodniejszą w świecie miną. — Czy nie przypomina sobie pan dobrodziej, jak Soplica opowiada, że gdy pan podczaszy litewski rozgniewał się bardzo na pana starostę Kaniowskiego, że mu żyda poturbował czy zabił, pan starosta Kaniowski sześć bryk kazał wyładować żydami śniatyńskimi i buczackimi, i te wszystkie bryki kazał wywrócić na podwórzu przed zamkiem pana podczaszego. Owóż, panie dobrodzieju, na szóstej bryce, na samym spodzie, był mój pradziad w najprostszej linii, żyd śniatyński!..

Anegdotka ta, która jeżeli prawdziwą nie jest, to przynajmniej prawdziwą byćby mogła, przypomniała mi się zaraz, kiedy kilka dni temu dowiedziałem się z pewnego dziennika, że autor *Mohorta* jest właściwie „*ich*“ autorem, „ich,“ do których przyszłość należy, „ich“ co stoją na straży „demokracyi i oswobodzenia ducha,“ „ich“, co stanowią Zjednoczone stany wszech Tromtadracyj! „Boleśnie *im* jest, jeżeli ludzie, z których przekonaniami nic *ich* nie łączy, przyznają się dziś do Pola.“ Boleśnie *im* jest, „że ultramontanie i moderanci, konserwatyści, marodery i niedobitki średniowieczczyzny, cała armija magnackich służalców i trefnisiów, mistycy, jezuici itd. wołają to nasz!“ — a to tymczasem nie ich ale ICH jest poeta!

Anneksya taka gwałtowna będzie niezawodnie bardzo bolesną konserwatystom, moderantom i ultramontanom, bo nietylko, że im „*oni*“ biorą ulubionego poetę, ale nawet o niego „walczyć nie będą,“ boby tych biednych konserwatystów „zaszczycali zanadto“ — trzeba wszakże, aby ci biedni konserwatyści pocieszyli się nadzieją, że skoro “*oni*“ rewindykują sobie Pola, to przynajmniej wstydu mu nie zrobią i zastosują się na przyszłość do zasad politycznych i religijnych poety. Nie! zaprawdę, ta rewindykacya rozczula nas i otuchą przejmuje! Przecież my mamy poczciwą demokracyę i poczciwych radykalistów! Niedawno śp. Towarzystwo demokratyczne lwowskie obwieściło było światu, że Konfederacya Barska jest jego historyczną patronką, i że demokraci nasi są wprost spadkobiercami Potockich, Radziwiłłów, Ogińskich, Puławskich, Krasińskich, Paców itd. — a teraz znowu nasi anti-konserwatyści, anti-moderanci i anti-katolicy obierają sobie Wincentego Pola za poetycznego patrona!

Niechże mi kto pokaże drugą taką poczciwą demagogię na świecie, i takich tradycyjno-religijnych „ultrasów!“ Nie pozostaje prawdziwie nic innego konserwatystom, jak tylko pogodzić się z tym nie tak strasznym jeszcze losem i przypomnieć „*im*,“ że nabywszy nowe prawa nabywa się nowe obowiązki, i że odtąd strzedz się powinni pewnych nawyczek, za które w poetycznym kodeksie Polowskim, świeżo przez „*nich*“ akceptowanym, naznaczona jest pewna, zarówno konserwatystom jak radykałom w całem tego słowa znaczeniu bolesna kara. Pamiętajcież o panu Winnickim!

Więc wyjął z kantorka żmiję *monitora*,
I wziął mnie za rękę i puścił mnie w kolej:
„*Religija*, hultaju! *religija*, pokora,
A drelich, a olej! a drelich a olej!
A święte te ręce ojcowskie co biją;
Znaj rękę ojcowską, a szanuj Maryą!“

Pod tym warunkiem „ultramontanie i moderanci, konserwatyści, marodery i niedobitki średniowieczczyzny“ i jak ich tam jeszcze zwie dziennik krakowski, nietylko, że nie będą protestować przeciw anneksyi, nietylko, że wyrzekną się wszelkiej zemsty i nie będą im odbierać prawem odwetu ani autora *Rycerskiego Katechizmu*, ani autora *Dziewczyny nowego świata*, ani żadnej innej z tylu genialnych znakomitości, które „*oni*“ wyłącznie, bezsprzecznie, całkowicie posiadają, i których im nikt z pewnością już nawet zazdrościć nie będzie — ale nadto zapomną i o tem, że ta dzisiejsza rewindykacya poety jeźli nie jest amnestyą formalną, to trochę wygląda na niekonsekwencyę wobec uroczystego sądu i straszliwego wyroku potępienia, wydanego ongi *z pode Lwowa* z „*ich*“ zgodą i przy *ich* aplauzie na zmarłego poetę...

* * *

Amatorowie pysznych edycyj illustrowanych nie będą już mieli prawa uważać się, że w handlu księgarskim polskim nie pojawiają się publikacye ozdobne, któreby mogły posłużyć za podarunek świąteczny, lub za ozdobę salonowych stolików. Jak niedawno rozpoczęła się u nas pora kollekcyj, tak teraz znowu przyszedł czas na illustracye. Żupański w Poznaniu przygotowuje kilka edycyj ozdobnych, illustrowanych, wydaje nową powieść Bodzantowicza p. t. *Zawsze oni* i nieznany poemat Wincentego Pola, p. t. *Starosta Kiślacki*, z illustracyami najlepszych artystów polskich; w Warszawie pojawiły się pierwsze zeszyty polskiego wydania Biblii z rysunkami Dorégo, wyszedł przekład *Hermanna* i *Doroty*, dokonany przez Jenikego z rycinami Gersona i wydano pierwszy tom pism Augusta Wilkońskiego, „chirurga filozofii“ z rysunkami Kostrzewskiego.

Co do ostatniej publikacyi, to przyznać się musimy, że zawiodła nasze oczekiwania. Pisma Wilkońskiego nastręczają humorystycznemu rysownikowi nieprzebrane źródło prawdziwie komicznych typów i sytuacyj, ołówek może tu swobodnie bujać i wyprawiać wesołe figle. Tymczasem w pierwszym tomie znajdujemy kilka małych rysunków, wyraźnie w „zbyciu się“ rzuconych, niedbale rysowanych i tandetnie rytowanych, a co może gorsza jeszcze, bez werwy, bez charakteryki i bez humoru....

Staranniejsze już daleko są illustracye *Hermanna* i *Doroty* — chociaż ani oryginalnem pojęciem, ani zręcznem schwyceniem typów poety nie odznaczają się w wyższym stopniu. Wykonane są za to z wzorową troskliwością i z artystycznym smakiem.

Jeden z wydawców warszawskich zapowiada album rysunków Matejki, co wraz z wyliczonemi już powyżej edycyami składa się na wcale okazały zbiór ozdobnych publikacyj i albumów. Życzyćby należało, aby przy takiem rozbudzeniu się ochoty nakładców i publiczności do wydawnictw illustrowanych, pamiętano także o utworach naszych najznakomitszych poetów. Czy nie należałoby może pomyśleć o illustracyach do *Pana Tadeusza?* Co to za ogromne, co za wdzięczne pole dla naszych artystów — a jaka ponęta dla publiczności?... Nie byłoby to może łatwem zadaniem dla jednego, ale dziś, kiedy posiadamy tylu prawdziwie utalentowanych, a nawet znakomitych artystów, czyż nie byłoby to godnym tematem wspólnej pracy dla kilku malarzy? Na tem polu wszystko jest do zrobienia, jest sława do zyskania. Ale prócz illustratorów, potrzebaby do takiego dzieła przedewszystkiem wydawcy, któryby nie wyrzekając się zysku, przecież nie kierował się jedynie celami pospolitej spekulacyi, jak to się niestety w Warszawie obecnie praktykuje, gdzie tandeta starych kliszów, wędrujących przez wszystkie pisma francuskie i niemieckie, rozsiada się szeroko po illustrowanych dziennikach.

DEL.

W sprawie plantacyj.

Suum cuique. — Amicus Plato sed magis amica veritas.

W świeżo wydanej w Krakowie przez p. Jana Radwańskiego broszurce podtytułem: „Założenie plantacyj krakowskich przez Feliksa Radwańskiego, a kończenie ich kosztem Rzpltej krakowskiej przez Floryana Straszewskiego,“ autor zamierzył sobie przedstawić krótką historyą plantacyj krakowskich i sprostować opinię publiczną co do zasług tych mężów, których staraniu też plantacye zawdzięczamy, a zarazem przekonać publiczność, że tak Rada miasta Krakowa wznawiając uchwałą z d. 21 grudnia 1871 myśl uczczenia stosowną pamiątką zasług ś. p. Floryana Straszewskiego około plantacyj położonych, jak i komitet w tym celu przez tęż Radę zawiązany, w odezwie z. d. 20 marca 1872 o zbieranie składek ogłoszonej, mylnie to przypisują ś. p. Floryanowi Straszewskiemu, co się senatorowi Feliksowi Radwańskiemu w r. 1826 zmarłemu należy.

Że taka jest dążność rzeczonej broszurki, o tem jej treść przekonywa, z której następujące przywodzimy ustępy.

„Jeżeli do kogo miały istotne zastosowanie wyrażenia komitetu (w rzeczonej odezwie o składki na uczczenie ś. p. Floryana Straszewskiego stosowną pamiątką), to zaiste do tego, który był rzeczywiście założycielem i wykonawcą dzieła plantacyj krakowskich, to jest do Feliksa Radwańskiego (senatora) k. 4.)

„Wszystkie.... (o plantacyach i Straszewskim) przytoczone.... zdania dzienników i odezwy i inne gdzieindziej się mieścić mogące, jako jedne i te same w kolei czasów przez różnych z pewnemi dodatkami ogólnikowemi przepisywane tylko a na źródłach całkowitych rzeczywistych nie oparte wiadomości, poczytują Floryana Straszewskiego za jedynego twórcę owych dobroczynnych darów plan-

i w dalszych zamiast tłómacząc wyrazy „księga wykazów hipotecznych (księga główna)" przez wyraz Hauptbuch albo Buch der Grundbuchseinlagen, tłómaczono Hypothekenausweise, którego to wyrazu także ustawa powszechna nie zna.

W § 2 i dalszych wyraz „nieruchomość" tłómaczono unbewegliche Sache, zamiast Liegenschaft.

W § 8 wyrazy „Stan i części składowe nieruchomości," tłómaczono Beschaffenheitsstand und die Bestandtheile der ubeweglichen Sache, zamiast Stand und die Bestandtheile der Liegenschaft.

Otóż te i inne niewłaściwości w tłómaczeniu projektu zeszłorocznego popełnione przez tłómacza, stały się między innemi przyczyną owego zarzutu, zarzutu — jak wykazano zupełnie bezzasadnego, że projekt żadnéj nowéj nie tworzył i nie wprowadzał terminologii, lecz tylko tłómacz projektu naszego nie trzymając się terminologii ustawy powszechnéj, tłómaczył zupełnie dowolnie naszą ustawę. Przypuściwszy jednak, że zarzut ten zaczerpnięty był nie z owego tłómaczenia na język niemiecki naszego projektu, lecz z oryginału naszego projektu, a to na podstawie, jakoby terminologia projektu naszego nie zgadzała się z terminologią polską przez tłómaczenie ustawy powszechnéj w ministerstwie sprawiedliwości przyjętą — to w tym razie chodziłoby już tylko o to, która terminologia polska jest lepsza, czy naszego projektu, czy też owego tłómacza ministerstwa.

Komisya zestawiała i porównywała tedy obie dwie te terminologie i przyszła znowu do tego przekonania, że tłómaczenie ustaw powszechnych dokonywane w ministerstwie nietylko nie zgadza się z duchem języka polskiego, lecz jest prawie zawsze pogwałceniem kardynalnych jego zasad. Tłómacz wytwarza sobie terminologią sam, nie radząc się nigdzie ani dzieł prawniczych polskich ani terminologii, czy to w Królestwie Polskiem, czy w byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj używanéj, tłómaczy bez skrupułu wyraz za wyrazem, nie zważając na ducha języka polskiego, nie znając nawet jego gramatyki i tworzy w końcu ustawodawcze dzieło, którego nikt w kraju zrozumieć nie zdoła. Ztąd to pochodzi, że prawie nikt w kraju nie sprowadza, chyba dla ciekawości, dziennika praw państwa w języku polskim, bo z tłómaczenia tego nie ma żadnego pożytku i prawie każdy woli raczéj mieć tenże dziennik w języku niemieckim, bo ten łatwiéj zrozumie.

Ustawy o księgach gruntowych z dnia 25 lipca 1871 Nr 95 i 96 nie stanowią w téj mierze wyjątku na lepsze. Tłómacz użył tam terminologii językowi ustawodawczemu polskiemu nieznanéj. I tak np. w § 2 zamiast powiedzieć księga główna składa się z wykazów hipotecznych (Grundbuchseinlagen) — tłómacz powiada: księga główna powstaje z kart hipotecznych; w § 4 tłómacz nazywa Aufhebung der bücherlichen Rechte, uchyleniem, zamiast: zniesieniem praw hipotecznych; w § 8 wpis hipoteczny (Eintragung) nazywa tłómacz: wniesieniem hipotecznem; w § 20 wyraz Anmerkung nazywa tłómacz zamiast: adnotacya, zapisaniem hipotecznem; w § 31 i dalszych nazywa Einverleibung i Vormerkung zamiast: intabulacya i prenotacyą, wpisem i zastrzeżeniem itp.

Taka terminologia wprowadza tylko zamęt w polskiéj terminologii prawniczéj, bałamuci umysły, a język polski tak poważny, tak jędrny, tak ścisły i wyrobiony w prawnictwie staje się przez niesumienną fabrykacyę wyrazów i przez nadawanie mu zwrotów i szyku języka niemieckiego, niejasnym i niezrozumiałym, dziwacznym, jednym słowem, niepolskim.

Jeżeli więc ministerstwo zestawiło nasz tekst polski, z owym przekładem ustawy powszechnéj na język polski w ministeryum dokonanym, toć naturalnie o zgodności jednéj terminologii z drugą mowy być nie mogło. Sejm wszakże nie uchwali nigdy takiéj ustawy, któraby brała za wzór owo tłómaczenie dziennika praw państwa.

Z tego się okazuje, że zarzut, co do niewłaściwéj terminologii wychodzi raczéj na spór o lepszość języka, a w téj mierze Wiedeń nie może być dla nas żadną powagą.

Wszelako wszystkie te zarzuty nie byłyby komisyi hipotecznéj wstrzymały od wejścia w rozbiór ponowny sprawy ksiąg gruntowych, a w szczególności od zajęcia się *in merito* wnioskiem posła Kabata, gdyby nie uwaga, jaką uczyniło ministerstwo na końcu szeregu swoich zarzutów.

Ministerstwo sprawiedliwości wyznaje, że nie mogąc się zgodzić na podstawę naszego projektu, którą uważa za niewłaściwą, nie wchodziło szczegółowo w ocenianie pojedynczych jego postanowień. Dodatek ten znaczy poprostu tyle, że ministerstwo nie uznało nawet za rzecz potrzebną, a może i siebie godną zastanowić się nad szczegółami naszego projektu.

Wobec takiéj odprawy ogólnikowéj, komisya pozbawioną była wszelkiéj dalszéj wskazówki, w czemby jéj projekt dawniejszy zmienić, uzupełnić lub uprościć należało. Nie chcąc przeto wysokiego sejmu narażać na ponowne odrzucenie jego pracy, a nie mogąc dla braku wskazówek jasnych sformułować sobie swego zdania, postanowiła przedłożyć Wys. kiemu sejmowi wniosek zawierający w sobie, najprzód wezwanie Namiestnictwa, ażeby niniejsze sprawozdanie ministerstwu sprawiedliwości w całéj jego osnowie zakomunikowało, następnie wezwanie rządu, ażeby na najbliższéj sesyi przedłożył projekt do ustawy hipotecznéj dla naszego kraju.

Wysoki sejm raczy przeto uchwalić;

Sejm wzywa:

1) C. k. Namiestnictwo, ażeby niniejsze sprawozdanie ministerstwu sprawiedliwości w całéj jego osnowie zakomunikowało.

2) C. k. rząd, ażeby na najbliższéj sesyi przedłożył sejmowi projekt do ustawy, o założeniu ksiąg gruntowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Czajkowski Przewodniczący.
Rydzowski Sprawozdawca.

W wyborze deputowanego z mniejszéj własności okręgu kołomyjskiego, wybrany został w miejsce X. Lewickiego, który złożył mandat, starosta Eugeniusz Kuczkowski 96 głosami; przeciwnik jego X. Naumowicz otrzymał 66 głosów.

Wiedeń 13 grudnia. Wspomnieliśmy wczoraj, iż między przedłożeniami rządu, jakie tenże wniósł w Izbie deputowanych, znajdowała się także ustawa o poborze rekruta w r. 1873. Projekt tej ustawy brzmi w całej osnowie:

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

Art. 1. Według wyniku przeprowadzonego w obu połowach państwa d. 31 grudnia 1869 r. spisu ludności, oraz ze względu na ponowne przejście dalszych części Pogranicza wojskowego pod administracyę cywilną krajów korony węgierskiéj (manifest z 9 czerwca 1872), wypada z ustanowionej §. 11 ustawy wojskowéj z 5 grudnia 1868 r. stopy, stałego wojska i marynarki w ogólnéj liczbie 800.000 ludzi, na kraje i królestwa w Radzie państwa reprezentowane 466.262, a na kraje korony węgierskiéj 334.738 ludzi.

Art. 2. Zezwala się na pobór kontyngensu rekruta wypadającego na królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane, mianowicie 55.645 do wojska stałego, a 5.564 do rezerwy, ze zdolnych do służby popisowych w r. 1873.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu ministrowi obrony krajowéj, który porozumie się w tym względzie z Moim wspólnym ministrem wojny.

Do projektu powyższego dodane jest wyjaśnienie, z którego ważniejsze podajemy ustępy:

Według manifestu cesarskiego z 9 czerwca 1872 r. zniesione zostały w Pograniczu wojskowem w skutek wcielenia tegoż do Węgier, przepisy wojskowe obowiązujące w Pograniczu, a natomiast nadano moc prawną także i ogólnej ustawie wojskowéj z r. 1868, do służby wojskowéj, obrony krajowéj i pospolitego ruszenia. W skutek wcielenia ostatnich części Pogranicza, wynikła potrzeba nowego podziału kontyngensu rekruta uchwalonego r. 1869, mianowicie 95,474 ludzi do wojska stałego, 9 547 do rezerwy, między Przedlitawią z jednej, a Zalitawią z drugiej strony.

Ponieważ spis ludności dokonany w r. 1869 wykazał, iż królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane liczą 20,223.522 ludności krajowej, kraje zaś węgierskie w roku przeszłym 14,131.375 liczyły mieszkańców, wypadło przeto przy obliczeniu rekruta w tym roku dodać do ludności węgierskiéj, także ludność wcielonego Pogranicza 344.107 dusz; liczba przeto ludności węgierskiej wzięta za podstawę obliczenia kontyngensu rekruta na r. 1873 wynosi 14,475.482 dusz.

Stosunek więc przepisany ustawą wojskową, według którego obie połowy monarchii dostawiać mają rekruta, wykazał, iż na r. 1873 królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane dostawić mają do wojska stałego 55.645 ludzi, do rezerwy 5.564 ludzi, kraje zaś korony węgierskiéj w pierwszym razie 39,829 ludzi, w drugim 3.983 ludzi.

Rozdział ten kontyngensu rekruta ułożony w porozumieniu się obu ministerstw obrony krajowéj między sobą i z wspólnym ministrem wojny, zamieszczony został w przytoczonej powyżej ustawie. W porównaniu z r. 1872 liczba ta wykazuje, iż kontyngens rekruta na r. 1873 jest mniejszym, a mianowicie co do wojska stałego o 540 ludzi, co do rezerwy o 54 ludzi.

Co się tyczy drugiego przedłożenia rządowego, wniesionego wczoraj w izbie, mianowicie o poborze podatków na pierwsze trzy miesiące r. 1873, takowe prócz zwykłego upoważnienia ministerstwa do ściągania podatków według ustawy podatkowéj i skarbowéj za r. 1873, zawiera jeszcze następujący przepis: „Zezwolone ustawą skarbową z 28 marca 1872 rozdział 10, t. t. 6, nadzwyczajne dodatki na drożyznę należy wypłacać od 1 stycznia do końca marca 1873 r. w dotychczasowej wysokości na rachunek wydatków preliminowanych przy ogólnym zarządzie kas w budżecie państwa na r. 1873."

Wczoraj zaraz po zamknięciu posiedzenia Izby deputowanych zebrał się wydział skarbowy w celu obrad nad tymczasowem zezwoleniem na pobór podatków w pierwszym kwartale r. 1873. Uchwalono zalecić Izbie przyjęcie tej ustawy bez żadnej zmiany, sprawozdawcą zaś wybrano Dra Pergera. Minister skarbu de Pretis oświadczył podczas rozpraw, że wprawdzie przedłożonym projektem ustawy objęte są jeszcze dodatki na drożyznę dla urzędników, lecz rząd wkrótce wniesie projekt ustawy regulującej ostatecznie płace urzędników. Przedłożenie rządowe o traktacie pocztowym z Niemcami przydzielono do zdania sprawy deputowanemu Drowi Mayrhoferowi.

Francya.

Manifest lewicy zgromadzenia narodowe francuskiego brzmi:

Drodzy współobywatele! Od trzech tygodni Francya jest wzruszoną, praca wolnieje, ruch interesów zatrzymuje się, niespokój owłada wszystkie umysły, byt narodowy jest jakby w zawieszeniu.

To niedomaganie pochodzi z stanu rozdziału, z którego Zgromadzenie narodu wyjść, jak się zdaje, nie może, który ubezsilnia rząd rzeczypospolitej i przytłumia w zarodzie wszelką nadzieję trwałości.

Ludzie zacni lecz bojaźliwi sądzić mogli dotąd, że przezorność, rozsądek, umiarkowanie wystarczą, aby kres położyć tej sytuacyi.

Dziś łudzić się już nie wolno. Ostatnie głosowanie Zgromadzenia okazuje, że większość nie może się ustalić ani nawet utworzyć. Rząd też, zamiast rządzić, zdaje się czasem nie czuć nawet, że żyje.

Przesilenia zgubne dla wszystkich interesów odradzają się nieustannie. Ztąd w duchu wszystkich jasnowidzących patryotów owo przekonanie, że czas, aby kraj odebrał swoje wszechwładztwo, aby zakończyć spór, który sam może rozciąć.

Od sierpnia 1871 r. na posiedzeniu, na którem zgromadzenie przywłaszczy sobie władzę konstytuującą, grupa zjednoczenia republikańskiego, we wniosku do ustawy domagała się zupełnego rozwiązania i żądała, aby się nanowo odwołać do wyborów.

Przyjęcie tego projektu przeciełoby poczynające się trudności, oszczędziłoby krajowi prób, jakie mu od owej epoki narzuconę zostały.

Dziś wielka frakcya Zgromadzenia uznaje, że rozwiązanie jest jedynem wyjściem dla tych, którzy chcą nowych uniknąć niebezpieczeństw. Ze wszystkich stron wyborcy łączą się z tą myślą oswobadzającą.

Rozwiązanie, przyjęte na drodze legalnej, oto nasz cel, oto prawdziwa wola narodu.

Odpychamy jawnie wszelki środek gwałtownego parcia, potępiamy zamachy siły, zkądkolwiekby one pochodziły, jesteśmy nieprzyjaciołmi nieładu, daliśmy tego od blisko dwóch lat liczne dowody, gdyż widziano nas skupionych około rządu p. Thiersa ilekroć był zagrożony.

Żądamy, aby kraj prowadził dalej nasze dzieło, aby przez nowe wybory utworzył potężną większość, zdolną dać rządowi rzeczypospolitej skuteczne poparcie, zapewnić tryumf spokojny woli narodu i trwałość konstytucyj republikańskich.

Drodzy współobywatele! Wasz patryotyzm przyszedł nam w pomoc. Zapewnicie waszą żarliwością zwycięstwo opinii publicznej.

Nadewszystko wiedźcie i pamiętajcie, że droga petycyi jest drogą nienaruszoną, a której wykonanie zabezpieczone jest ustawami kraju. Jest ona nieodłącznie związaną z zasadą wszechwładztwa narodowego. Targnięcie się na nią byłoby targnięciem się na samo głosowanie powszechne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 grudnia. W poniedziałek o godz. 5ej wieczorem prezydent miasta Dr Dietl złoży z powodu ponownego wyboru swego przysięgę w ręce reprezentanta rządu, delegata Namiestnictwa, radzcy dworu podkomorzego Bobowskiego w obecności zebranej na ten akt Rady miejskiej.

— Wystawa starożytności w pałacu biskupim będzie niebawem otwartą, bo już zajmują się ustawieniem i rozłożeniem nagromadzonych przedmiotów. Najbogatsze jednak zbiory tak pod względem wartości jak sztuki, skarbce kościelne, nie będą na niej reprezentowane, gdy natomiast Morawa, Szląsk i Czechy dostarczą do Wiednia niemal wszystko, co tylko po kościołach i skarbcach jest przedmiotem sztuki. Kosztem skarbu X. Dudik objeżdżał bowiem Morawę i wydzielał z skarbców kościelnych to, co zasługuje na uwagę; gdy u nas zostawiono to dobrej woli. Przytem my nie lubimy się chętnie popisywać ze wszystkiego, co posiadamy, i nie dziw, gdy tyle pamiątek kościelnych, tyle skarbów zostało uronionych lub zabranych, nietylko z publicznych zbiorów i świątyń pańskich, ale nawet z prywatnych zbrojowni. Jeśli się gdzie przechowała stara karabela albo rusznica, to chyba zakopana w ziemi.

Mimo tego wystawa krakowska nie powstydzi się tych ocalonych resztek, a i tak nie wszystkie pójdą do Wiednia na wystawę do pawilonu *Exposition des amateurs*, bo jak prezes komisyi wystawy radca Schwarz-Senborn pisał do prof. Łepkowskiego, przewodniczącego wystawy starożytności krakowskiej, dziękując mu za taki sposób zgromadzenia przedmiotów sztuki, przedewszystkiem spodziewa się, że sztuka polska, przemysł polski i zabytki polskie będą nieposlednią ozdobą rzeczonego pawilonu i dadzą obraz kultury narodu naszego.

— Na założyć się mający szpital dzieci w Krakowie wpłynęły od d. 15 lipca do 14 grudnia b. r. do kasy komitetu opieki szpitalnej w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu następujące datki: od pp. Anny i Ludwika Helclów złr. 500; ze składek zebranych przez p. Stareckiego złr. 46 cent. 20 i od tegoż składki w monetach wartości złr. 8 cent. 54; ze składek zebranych w Rabce przez Dra Kopernickiego złr. 70; ze składek zebranych w Bursztynie przez Dr. Józefa Orłowskiego złr. 50; przez redakcyę *Czasu* złr. 1 cent. 20; od hr. Maryi Pusłowskiej na ręce Dra L. Jakubowskiego złr. 100. Razem złr. 775 cent. 94. Dołączając te datki do poprzednio zebranych złr. 2.171, znajduje się w kasie Towarzystwa ogółem złr. 2.946 cent. 94.

Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci ogłaszając niniejszą listę zebranych ofiar, uprasza zarazem osoby zajmujące się zbieraniem składek, aby przysyłając zebrane pieniądze, raczyły także dołączać spisy imienne dawców.

— Na pomnik ś. p. Wincentego Pola otrzymaliśmy od p. K. Molęckiego 1 złr.

— Dziś 14go pierwszy przymrozek zwiastun zimy. Zimna stopni 3. Otrzymaliśmy jednak dziś jeszcze z Chorzelowa wiązankę kwiatów z następującym listem z 12go.

„Wyczytawszy w dzisiejszym *Czasie*, iż w otrzymanym bukiecie kwiatów polnych brakowało bławatków i maków, posyłam Szanownej Redakcyi bukiecik złożony z jednych i drugich, dziś na polach naszych zerwany."

— Wczorajszy odczyt Dra Bełcikowskiego w sali Towarzystwa Naukowego na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, miał za przedmiot pierwszą część „Fausta" Goethego. Prelegent rozpoczął rzecz od słów Napoleona I., które wyrzekł o Goethem, gdy mu się ten, że w Strasburgu przedstawił. „Voila un homme" zawołał geniusz wojenny, poznawszy geniusza nowoczesnej poezyi. Z tej definicyi wysnuł prelegent teoryę wykazującą, iż owa nazwa należąca do wszystkich jednostek rodzaju ludzkiego, jest najwyższem odznaczeniem, jakie tylko polot ducha i prawdziwy geniusz zjednać sobie mogą. W dalszym ciągu odczytu przedstawił Dr Bełcikowski wymownie główniejsze obrazy z pierwszej części tego znakomitego dzieła wielkiego poety i zakończył epizodem końcowym drugiej częśc, z której wysnuł ten wniosek, że tylko poświęcenie się dla dobra ludzkości jest największą zasługą człowieka.

— Jutro w niedzielę w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędą się następujące popularne bezpłatne wykłady:

od godz. 4ej do 5ej prof Żegota Król: „O niektórych gatunkach zwierząt morskich przyczyniających się do wyżywienia i wzbogacenia człowieka". (Wykład 3ci);

od godz. 5ej do 6ej prof. Wład. Łuszczkiewicz: „O pięknie w urządzeniu domu ze stanowiska dziejów i artystycznej krytyki. (Wykład 3ci); mieszkanie w Zamkach i domach miejskich w wiekach średnich, ich dekoracya i umeblowanie."

— Z kolei wykładów publicznych na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przypada na poniedziałek wykład Dr Maksymiliana Machalskiego: „O wpływie chrześcijaństwa na przeobrażenie prawa rzymskiego osobowego". Przedmiot ten nie samych tylko prawników zajmować będzie, bo tyczy się wszelkich stosunków społecznych i towarzyskich, stanowiska obopólnego rodziców i dzieci, męża i żony, prawa własności, i t. d.

— Jutro w niedzielę o godz. 3ej po południu odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa muzycznego krakowskiego „Muza," w celu sprawozdania ustępującego Wydziału z całorocznych czynności z r. 1872, wyboru nowego Wydziału i przyjęcia uchwalonego na przeszłorocznem zebraniu ogólnem statutu.

— Zapowiedziany na poniedziałek koncert pp. Wilhelmiego, Oleny Falkmanownej i Karola Heymanna nie odbędzie się, nie wiemy, czy zupełnie zaniechany, czy też odłożony na inny czas.

— Nauczyciel rysunków w szkołach publicznych p. Maksymilian Cercha wydaje w litografii Salba „Wzory nauki rysunków dla szkół ludowych." Pierwsze trzy zeszyty, które właśnie wyszły, obejmują rysunki linearne, przechodzące stopniowo do form architektonicznych. Układ tych tablic rysunkowych nietylko ucznia obznajmia stopniowo z wymiarami matematycznemi, na których opiera się nauka rysunku, lecz oraz daje nauczycielowi wskazówki, jak przechodzi się z pojęcia i zrozumienia linii prostych do form plastycznych.

— Pod pozorem roznoszenia przed świętami Bożego Narodzenia opłatków po domach, co jest przywilejem kościelnych przy kościołach parafialnych, włóczęgi i złodzieje po domach chodzą, upatrując chwili sposobnej do kradzieży albo też wyłudzając pieniądze; gdy się zaś ich odprawi z niczem, dopuszczają się obelg, zwłaszcza jeśli na same trafią kobiety. Zwracamy uwagę policyi na tych pseudo-kościelnych.

— W tutejszym dworcu kolei żelaznej znaleziono wczoraj paszport z Warszawy na imie p. Józefy Węgrowskiej.

— Wczoraj wieczór umknął z Wiednia przeniewierzywszy się na kilka tysięcy Jan Farkas z Tarnowa rodem, pakier przy kolei żelaznej, liczący lat 30, i zabrał z sobą żonę i troje drobnych dzieci.

Dziś rano Franciszek Piegza chodząc po żebraninie w domu pod L. 2 na Podzamczu, zastawszy drzwi do mieszkania Włodka, woźnego banku galicyjskiego zamknięte, dobył z za cholewy klucz i próbował otworzyć nim drzwi, lecz go przy tej operacyi przytrzymano.

— Na kolei Czerniowieckiej konduktor Jasiełkowski spadł d. 6 b. m. w pobliżu Stanisławowa z pociągu i dostał się pod koła, które mu zgniotły rękę i nogę.

— Namiestnictwo udzieliło 25 złr. nagrody Franciszkowi Łuczanowi z Krępny w powiecie Krościeńskim za ocalenie tonącego człowieka.

— Na poczcie w Bernie morawskiem zginął 12go wieczór pakiet mieszczący w sobie 42.000 złr., przeznaczony do Wiednia. Zdaje się, że w miejsce pakietu z pieniędzmi podsunięto podobny, który mieścił w sobie bibułę i tak nadszedł do Wiednia.

— Ciekawy dokument podają dzienniki wiedeńskie ale dla nas wcale nienowy. Jest to zabytek cenzuralny, który służy na dowód, pod jakim obuchem moralnym kraj nasz zostawał za dawniejszych rządów. Dokument ten wyjmujemy z *Presse* dosłownie:

Jeden z mieszkańców obwodu Czortowskiego podał d. 11 stycznia 1831 do rządu krajowego prośbę o pozwo-

---

tacyjnych dla Krakowa, mianowicie ostatni Komitet to obwieszcza, z Rady miasta Krakowa wysadzony, który brzmieniem odezwy swojej, nadaje temu niejako pieczęć rządową (k. 5.)

„Radwański.... wniosek wprowadził do Senatu zarównania, splantowania i plantacyj założenia (k. 10).... należał do urganizowania Ekonomii miejskiej.... której często używał w przeprowadzeniu zamierzonego dzieła, a w niej głównie pracował syn jego, mierniczy przysięgły (k. 11). Myśl (co do plantacyj) postanowił zaraz wprowadzić w r. 1817 na posiedzeniu Senatu.... ale się sam musiał zająć przygotowaniami. W r. 1821 plan był gotowy, narysowany, obliczony po odbytych poprzednio pomiarach, niwelacyi miasta i przedmieść. Senat Rządzący przyjął plan, wspierać postanowił i zdał wszystko na Radwańskich.... Senator Radwański głównie zawiadywał i prowadził dzieło, mierniczy Radwański w różnych kierunkach działał, pomagał; Ekonomia miejska czuwała a skarb koszta na to łożył (k. 14). Robota plantacyj ciągła się od r. 1821 czy od 1822 wyyłącznie pod ręką Radwańskiego do r. 1826 (k. 17.)

Nie w chęci ujmowania w czemkolwiek rzeczywistym zasługom, jakie w innym względzie dla kraju położył Feliks Radwański wysłużony profesor Akademii i Senator Rzeczypospolitej krakowskiej, ale dla wyświecenia prawdy i odparcia zarzutu, jakoby głos publiczny był bałamucony a Rada miasta i zawiązany przez nią Komitet pragnąc uczcić pamiątką Floryana Straszewskiego za jego obywatelskie starania około plantacyj, mylnie jemu, nie zaś senatorowi Feliksowi Radwańskiemu zasługi w tym względzie przypisuje, zdaje się być właściwem zbadać na podstawie aktów urzędowych z archiwum byłego Senatu Rządzącego czyli i jakie zasługi położył około plantacyj ś. p. senator Feliks Radwański i przedstawić w krótkości przebieg prac około plantacyj krakowskich za byłego Rządu Rzeczypospolitej podjętych.

Ani Rada miasta Krakowa, ani Komitet nie przypisuje (jak to p. Jan Radwański twierdzi) Floryanowi Straszewskiemu zasługi założenia plantacyj, o czem i w odezwie komitetu wzmianki nie ma. Albowiem założycielem ich był Senat Rządzący i Reprezentacya byłego Wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, *Senatus populusque Cracoviensis*. Straszewskiego zasługa jest w poświęceniu się prawdziwie obywatelskiem, w doprowadzeniu do skutku zamiarów byłego Rządu co do upięknienia Krakowa.

Rząd ces. Austryacki, po pierwszem zajęciu Krakowa, zwrócił swą uwagę na potrzebę uporządkowania podupadłego miasta. Zajęto się prowadzeniem kanałów publicznych, wytknięciem nowych dróg około miasta, przeniesieniem cmentarzy obok kościołów, na dzisiejsze miejsce wiecznego spoczynku i uporządkowaniem niektórych placów. Jako dowody podjętych w tej mierze prac, posiada dotąd budownictwo miejskie, tak zwane karty sekcyjne, obejmujące pomiar całego miasta i jego przedmieść, tudzież kartę niwelacyjną i upięknienia miasta w r. 1808 sporządzoną, do ówczesnesnego stanu miasta zastosowaną. Plan ten upięknienia, albo raczej uporządkowania, jak się to z aktów okazuje, służył Senatowi Rządzącemu, po utworzeniu w r. 1815 Rzeczypospolitej Krakowskiej, za podstawę do początkowych robót publicznych. Przekonywa o tem dostatecznie wniosek Wydziału spraw wewnętrznych do Senatu pod d. 26 marca 1818 do N. 847 wniesiony.

Według uchwały Senatu Rządzącego z d. 8 marca 1820 do N. 743, ówczesny prezes Senatu Stanisław hr. Wodzicki wprowadził wniosek, aby dla ozdoby miasta, na miejscach zwalonych murów od strony wschodniej miasta, ogrody zakładać. W skutek przyjęcia wniosku tego przez Senat, cząstkowe plantowanie ekonomowi miejskiemu poruczono.

Równie na wniosek tegoż prezesa w treści: „iż gdy §. 78 organizacyi Senatu zastrzega, na przypadek potrzeby dokładniejszej kontroli (robót publicznych) ustanowienie urzędu ekonomicznego złożonego z członków honorowych z pomiędzy obywateli znakomitszych miasta wybranych, przeto należy przystąpić do ustanowienia takowego komitetu, Senat Rządzący na posiedzeniu z d. 14 grudnia 1821 do Nru 4 672 uchwalił zawiązać Komitet ekonomiczny i do składu jego na członków honorowych pp. Jakóba Czernińskiego, Mateusza Kirchmayera, Jana Kantego Krzyżanowskiego, Wojciecha Kucińskiego, Jakóba Mąkólskiego, jenerała Paszkowskiego, Karola Soczyńskiego, X. Teodora Sołtyka, X. Sobestyana Sierakowskiego i Floryana Straszewskiego zaprosił

Według zasad przez prezesa hr. Wodzickiego w własnoręcznych uwagach wskazanych, ówczesny sekretarz jeneralny Senatu Jacek Mieroszewski ułożył instrukcyą dla Komitetu ekonomicznego, którą Senat na posiedzeniu z d. 29 stycznia 1822 r. do Nr. 333 zatwierdził i na dalszych członków Komitetu ekonomicznego, wójta gminy Gralewskiego, architekta Humberta, Jacka Kluszewskiego, Antoniego Morbitzera, profesora Sapalskiego, Anastazego Siemońskiego i X. pastora Teichmanna zaprosił.

Komitet ekonomiczny z powyższych osób złożony, był według aktu Senatu z d. 4 lutego 1822 N. 414 przez prezesa Senatu hr. Wodzickiego zainstalowany i otwarty a jednocześnie z Senatu do znoszenia się z tymże Komitetem senator Sobolewski przeznaczony, który aż do powołania w miejsce jego uchwałą Senatu z d. 26 marca 1833 do L. 1336 senatora Józefa Hallera, obowiązki te pełnił. Według rzeczonej wyżej instrukcyi, senator delegowany był pośrednikiem między Senatem a Komitetem; zasiadał na jego posiedzeniach i wprowadzał na krótkiej drodze wnioski Komitetu na Senat Rządzący.

Od zawiązania swego Komitet pod przewodnictwem Wojciecha Kucińskiego, przez kolegów na prezydującego wybranego, zajmował się pracami około upięknienia miasta. Do składu jego w miejsce ubyłych członków, Senat na wniosek Komitetu powołał uchwałami z d. 29 maja 1822 N. 1850 Józefa Hallera do Hallenburg, z d. 1 kwietnia 1823 N. 1074 Szymona Bendę i Franciszka Masłowskiego, z d. 6 maja 1823 N. 1479 Ignacego Mieroszowskiego, Wojciecha Stattlera i Michała Stachowicza, a uchwałą z d. 30 stycznia 1824 N. 336 Franciszka Wężyka i Pawła Florkiewicza jeometrę (później profesora), który bezinteresowną pracą swoją w niwelowaniu i zdejmowaniu planów, obok Straszewskiego, głównie się przyczynił do przeprowadzenia planów upiększenia miasta. Plany w miarę potrzeby przygotowywało budownictwo. Na kosztorysach znajdują się od r. 1821 podpisy inspektora budownictwa Trennera i budowniczego Plasqude, poprzednio zaś budowniczego Drachnego.

Roboty właściwe rozpoczął Komitet Ekonomiczny w części wschodniej plantacyj, pomiędzy ulicą Mikołajską a Floryańską. Na jego wniosek, Senat uchwałą z d. 27 września 1822 N. 3542 asygnował 3000 złp. na zakupienie drzewek w Porembie Szembekowskiej, celem sadzenia ich w rzeczonej stronie. W miarę postępu robót, wychodziły z Senatu na wnioski Komitetu asygnacye do kasy. Z aktów okazuje się, z jakiemi trudnościami przychodziło usuwać zabudowania przytykające do murów miejskich i nabywać realności, które stały na zawadzie upięknieniu miasta. Komitet Ekonomiczny a w nim głównie Straszewski, ułatwiał tego rodzaju nabycia. Co do zabudowań przytykających do murów miejskich, Senat pod d. 18 lipca 1816 wydał normale, iż gdy według przywileju Kazimierza W. z r. 1358, czynsze i grunta na których domki o mury miejskie oparte zostały, są publiczną własnością, a według §. 4 Ordynacyi ogniowej z r. 1803 pobudynki podobne w żadnym razie nie mogą być reparowane, przeto w razie potrzeby, bez wynagrodzenia rozbierane, czynsze z nich opłacane z kadastrów wykreślane, a materyał właścicielom domów oddawany być ma.

Na wniosek prezesa Senatu hr. Wodzickiego, senat uchwałą z d. 1 marca 1822 postanowił założyć szkółki drzew dla rozsadzania ich po plantacyach i do tego 3 morgi gruntu około rogatek przeznaczył, a jednocześnie wezwał Komitet Ekonomiczny o przygotowanie planu upięknienia miasta od strony zachodniej.

Z aktu Senatu z d. 30 stycznia 1824 N. 336 okazuje się: że gdy Floryan Straszewski podawszy z niewiadomych powodów rezygnacyą z miejsca zajmowanego w Komitecie Ekonomicznym, na prośbę kolegów cofnął takową, Senat Rządzący wystosował do niego reskrypt z daty powyższej w osnowie:

„Bacząc na gorliwe usiłowania, których p. Flo-
„ryan Straszewski jako członek Kom. Ekon. przez
„przeciąg lat dwóch tak jawne dał dowody, tudzież
„na postęp dzieła upięknienia tej stolicy, które
„jego szczególniej staraniu i niezmordowanej pie-
„czy, sprawiedliwie przypisać się winny, z przy-
„krem bardzo uczuciem dowiedział się Senat z pi-
„sma p. Straszewskiego w d 12 b. m. sobie przed
„stawionego o zamyśle usunięcia się od dalszych
„w tym przedmiocie zatrudnień. Gdy atoli dziś
„przez senatora znoszącego się z Komitetem Eko-
„nomicznym zapewnionym zostaje o odstąpieniu od
„tego zamysłu, mile to oznajmienie przyjmuje, o-
„świadczając niniejszem p. Straszewskiemu pra-
„wdziwe z tego powodu ukontentowanie i wzywa-
„jąc go, ażeby dalszej pomocy swojej Komitetowi
„Ekonomicznemu a krajowi tej tak użytecznej oby-
„watelskiej posługi odmawiać nie zechciał."

Mimo troskliwego przejrzenia aktów dotyczących plantacyj i Komitetu Ekonomicznego w archiwum byłego Senatu Rządzącego od r. 1816 do 1834 nigdzie się nie można spotkać z nazwiskiem ś. p. Radwańskich ojca i syna. Nie ma żadnego śladu, aby wprowadzali jakie wnioski na Senat lub w Komitecie Ekonomicznym, aby w tym ostatnim prace jakie podzielali, lub aby przygotowywali plany lub projekty upięknienia miasta. Gdyby senator Radwański miał jakiś przeważniejszy od innych senatorów, po za radą Senatu udział w czynnościach Komitetu Ekonomicznego lub w dziele upięknienia miasta, toby były tego pozostały dowody w aktach po byłym Senacie. Napotyka się tylko raz jeden i to w akcie Senatu z d. 18 stycznia 1820 N. 199 wzmianka o senatorze Radwańskim w poleceniu na jego własnoręczny wniosek wydanem do Wydziału Spraw Wewnętrznych, aby ze względu, iżby nic przeciwnego planom upięknienia miasta (z r. 1808) nie budowano, wszelkie plany nowych budowli lub restauracyj dawniejszych, po zrewidowaniu onych w budownictwie, senatorowi Radwańskiemu do opinii udzielane były.

Ztąd okazuje się, że przypisywane w powołanej wyżej broszurze ś. p. Feliksowi Radwańskiemu senatorowi starania i prace około plantacyj, nie mają rzeczywistej podstawy, i podane w niej wiadomości chyba na mylnych opierają się źródłach.

Atoli okoliczność ta, że ś. p. senator Radwański nie brał takiego udziału w pracach około plantacyj, jaki mu niektórzy przypisują, i że za założyciela plantacyj poczytany być nie może niczem nieuwłacza jego dla kraju zasługom. Senator Radwański postawił sobie pomnik w budowach według jego planów Kollegium fizycznego i Obserwatorium w Krakowie, a jako senator położył znakomite zasługi w Wydziale Skarbu Wol. M. Krakowa i jego okr. a głównie w pracach Komisyi Włościańskiej, w przeprowadzeniu uwłaszczenia włościan i urządzenia erbpachtów.

W. K.

wnie trzymania *Journal des Débats*. Rubrum (treść) tej prośby jest łacińskie i brzmi: „*Ad Celsissimum Principem Regnorum Galiciae et Lodomeriae Gubernatorem! Humillime (sic) Praeces (sic) Nicolai Wolanski Incolae Circuli Czortkoviensis ratione edendae gratiosissimae permissionis conducendarum Novellarum Journal des débats.*" (Do jego książęcej Mości Namiestnika Galicyi i Lodomeryi. Najuniżeńsze prośby Mikołaja Wolańskiego, mieszkańca obwodu Czortkowskiego o łaskawe udzielenie pozwolenia trzymania dziennika *Journal des Débats*.) Na odwrotnej stronie następująca odpowiedź po niemiecku: „P. Starosta Nitecki w Zaleszczykach ma petenta odprawić. Z c. k. Prezydyum krajowego. Lwów d. 14 stycznia 1831 (podpis)." Dalej zaś stoi: „Do właściciela Pauszówki, ur. Wolańskiego. Prośba Pana zaniesiona do wysokiego prezydyum krajowego o pozwolenie trzymania *Journal des Débats*, zostaje w moc wys. polecenia z d. 14 b. m. L. 340 odrzuconą. Zaleszczyki d. 22 stycznia 1831" (podpis nieczytelny).

— Monachium ciężką opłakuje stratę. W browarze Pschora wielka piwnica przy Bayer-Strasse, w której w sześciu piętrach około 5.000 wiader piwa mieściło się, zawaliła się d. 4go b. m. i prawie wszystkie beczki zgruchotane zostały. Szkoda wynosi wprawdzie tylko 60 do 80 tysięcy złr., ale browarowi grozi upadek przez wstrzymanie wyszynku.

— Niewidziany dotąd przez Europejczyków obrząd chiński, opisuje w dwóch listach korespondent z Pekinu do *Daily News*. D. 15 października donosi on bowiem: Jutro w dzień pełni księżyca o świcie odbędzie się ślub cesarza Chińskiego. Reprezentanci zagraniczni otrzymali wezwanie, aby ani 14go ani 15go nie pokazywali się na drodze, którędy orszak ma iść po narzeczoną i wracać z nią do pałacu. Posłowie odpowiedzieli zimno, że się zastosują, ale dali poznać, że nie byli urzędownie zawiadomieni o małżeństwie.

W drugim atoli liście pisze korespondent, że członkowie poselstwa angielskiego dostali się do miejsca wprost bramy pałacowej, i oparli się mandarynom, którzy chcieli ich ztamtąd wyprosić. Pochód nie był długi, ale odzież i przybory wspaniałe.

Najprzód jechał jakiś książę konno, za nim szło 48 białych koni, [illegible] i prowa[illegible]jach; po[illegible]ości, da[illegible] 32 chorągwi, 48 fan (wielkie czerwone spodnice na kijach), 2 parasole czarne, 2 białe, 6 żółtych, 6 czerwonych, 2 niebieskie, 2 żółte baldachimy, 192 la[illegible] książę Kung na koniu z palankinem [illegible] czterech ludzi; dalej palankin żółty złotem tkany, niesiony przez 16 kulisów w szkarłacie z różami w ręku, a za nimi 16 kulisów dla wymiany z tamtymi (prawdopodobnie w tym palankinie siedziała narzeczona), potem z jakie 100 osób urzędowych, konno, przystrojonych w godła swojej godności i 200 służby pieszej w galowym ubiorze.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 13 grudnia przed południem pochmurno, po południu i wieczorem pogoda; termometr od + 1°.6 spadł na — 2°.6 R. Barometr zwolna opada; dnia 14 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.60, termometru — 3°.7 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 15 grudnia: Sgo Ireneusza męczennika; w poniedziałek dnia 16 grudnia: Sgo Euzebiusza biskupa wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 14 grudnia. W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 16 grudnia: Szczepana Gładysza o kradzież; Maryanny Dziewińskiej o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Zofii [illegible] o kradzież; Małgorzaty Reichert o usiłowanie morderstwa.

We wtorek d. 17 grudnia: Pawła Polichta o obrazę majestatu; Wojciecha Jasińskiego o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Antoniego Nowakowskiego o kradzież i ciężkie uszkodzenie ciała; Elżbiety Wójcik i Maryanny Podrazowy o kradzież.

We środę d. 18 grudnia: Jakóba Podworskiego o przeniewierzenie; Jana Legutki o kradzież; Augustyny Szklarskiej o kradzież; Tomasza Konopki o kradzież.

We czwartek d. 19 grudnia: Aleksandra Kozłowskiego i wspólnika o kradzież; Szymona Piotrowicza o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Andrzeja Kozieja o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Kościelniaka o kradzież; Eligia Birnbauma o nabywanie podejrzanych rzeczy.

W piątek d. 20 grudnia: Jana Oczkowskiego o kradzież; Józefa i Maryanny Gronskiewiczów o sprzeniewierzenie; Józefa Orzechowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Szczepana Głowacza o kradzież.

W sobotę d. 21 grudnia: Franciszka Dajworka o podpalenie.

Praga 12 grudnia. Wspominaliśmy onegdaj na innem miejscu o procesie toczącym się w Pradze przeciw trzem młodym ludziom [illegible] namiestnika. Podczas rewizyi u nich odbytej znaleziono dwa rewolwery i wzór jakiegoś komitetu rewolucyjnego zagranicznego, którym bar. Koller namiestnik w Czechach skazany został na śmierć [illegible]. Prokuratorya dopatrzyła się w tem [illegible]. Po przeprowadzeniu rozprawy ostatecznej, jak wiadomo, przy drzwiach zamkniętych, w skutek czego szczegóły nie są znane, wniósł prokurator, aby sąd uznał wszystkich trzech winnymi zbrodni stanu i skazał Rzehaka na 16, Czerwenkę na 14, i Kankę na 12 lat więzienia ciężkiego. Dzisiaj ogłosił sąd wyrok: Brzetysław Rzehak i Milosz Czerwenka winni są zbrodni stanu (§. 59 lit. b. drugi ustęp), pierwszy skazanym został na sześć, drugi na cztery lata więzienia ciężkiego obostrzonego postem; Józef Kanka uznany został niewinnym, ponieważ zebrane przeciw niemu dowody nie wystarczyły.

Co do Rzehaka przyjął sąd jako okoliczność obciążającą, [illegible] Czerwenkę, do przystąpienia do spisku [illegible] Czerwenka za podobną zbrodnię był już karany (w procesie przeciw [illegible] z Blanika), [illegible] popełnił [illegible] okoliczność, że zo[illegible]wane. [illegible] udo[illegible] przysię[illegible] za[illegible] miała [illegible] o[illegible] jest

Zbrodnię stanu, jako przedmiotową istotę czynu, [illegible] przez stwierdzenie [illegible] w Pradze, z rewolucyjnem stowarzyszeniem zagranicznem; czynność komitetu w Pradze trwać miała [illegible] do chwili [illegible], iż zamordowanie namiestnika Kollera jest koniecznością. Dowód przeciw Rzehakowi oparto na obserwacji [illegible] współoskarżonych, na znalezieniu broni i wyroku śmierci, na orzeczeniu biegłych w sztuce, na jego częściowem przyznaniu się, że jest osobą, po której się czynu takiego spodziewać można. Skazanie Czerwenki nastąpiło na zasadzie przyznania się. Skazani wyrok przyjęli.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Znane trudności w urzędowem regulowaniu zawiązanych czynności (arrangement) na giełdzie wiedeńskiej wpłynęły, jak się zdaje, na ostateczną decyzyę w sprawie terminów regulacyjnych. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa ustanowione zostaną terminy regulacyjne, albo miesięczne (w dniu ostatnim każdego miesiąca — znane *ultimo* giełdowe), albo pół-miesięczne (15go i ostatniego każdego miesiąca). Że się na to na pewno zanosi, wynika ztąd, że znaczna ilość banków wiedeńskich już zawczasu tak się w swych stosunkach z odległą giełdą urządza, jakby to już nastąpiło i tak n. p. wiedeński bank pośrednictwa giełdowego (Maklerbank), wiedeński bank giełdowy, bank giełdowo-kredytowy i bank do czynności giełdowych i zmian (Boersen-Wechslerbank) obesłały cyrkularze do wszystkich swych klientów zamiejscowych, tak w kraju jak i za granicą, z zawiadomieniem, że skutkiem zachodzących na giełdzie stosunków, w ciągu peryodu od 10go grudnia do końca miesiąca, innych poleceń przyjmować nie będą, jak tylko takie, których regulacya ostatniego grudnia nastąpi. Czy przeniesienie regulacyi na jeden lub dwa termina w miesiącu wpłynie na uśmierzenie lub podniecenie gry giełdowej w Wiedniu, tego przewidzieć nie można; zdaje się jednak, że, niwecząc krótkie lombardowanie, zniesie tem samem wynikające z niego zyski lichwiarskie i część przynajmniej kapitałów, które właśnie te zyski na giełdę ściągały, od niej odwróci. Następnie czas, kiedy celem regulacyj miesięcznych lub pół-miesięcznych zaczerpywanie kredytu banku narodowego będzie najsilniejszem, trafia na najzwyklej oznaczone termina płatności weksli, a ztąd na czas największego dopływu gotowizny do banku. Będzie więc mniej zachodzić fluktuacyj w zmianach rezerwy bankowej i ogólny obrót kredytowy stać się powinien regularniejszym.

W nader pożądanem dla stosunków handlowych połączeniu kolei pruskich z siecią kolei Królestwa Polskiego, zachodzą ciągłe trudności ze strony rządu rosyjskiego. Jedynie z tej przyczyny nie przychodzi do skutku linia warszawsko-poznańska, nad której planem tak dawno już po stronie pruskiej pracują. Od dawna już ukończone roboty wstępne oczekują tylko na przyzwolenie rządu rosyjskiego na część w Kongresówce budować się mającą, żeby zaraz wejść w wykonanie. Drugi plan połączenia Szląska z Królestwem Polskiem wchodzi w zakres czynności towarzystwa, które się utworzyło celem zbudowania kolei z Oleśnicy na Ostrów ku granicy w kierunku Kalisza. Wypracowany memoryał przedłożonym został ministerstwu pruskiemu, celem uzyskania zezwolenia na trasowanie zamierzonej kolei. Odpowiedź ministra uznaje potrzebę tej kolei i wyraża gotowość zezwolenia na roboty przedwstępne, nie prędzej jednak, aż się uzyska zezwolenie rządu rosyjskiego na założenie drogi żelaznej z Łodzi do Kalisza i ztąd do granicy pruskiej, dodając przytem wyraźnie, że rząd rosyjski stawia dotąd wszelkim zamiarom połączenia kolei Królestwa Polskiego z Zachodem nieprzezwyciężone trudności.

Tak brzmią wiadomości ze źródeł pruskich. Z Królestwa Polskiego zaś donoszą, że p. J. Tykocimer uzyskał już pozwolenie na wykonanie studyów przedwstępnych na gruncie, celem wytknięcia linii kolei żelaznej z Łodzi do Kalisza z odnogą do Wieruszowa.

Kolej mająca okrążyć Warszawę i połączyć rozdzielone dziś stacye kolei po obu stronach Wisły, ma się począć budować w roku przyszłym. Do budowy mostu na Wiśle pod cytadelą ma się przystąpić zaraz na wiosnę.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 13go grudnia.

Licytacye. D. 27 stycznia w sądzie pow. w Radymnie licyt. egz. gosp.. N. 90 w Stubienku, i N. 149 w Skołoszowie.

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14 grudnia.

HOTEL SASKI: Franciszek Bocheński właś. dóbr z Kongresówki, Ludwik Redlich kupiec z Berna, Tadeusz hr. Grocholski właś. dóbr z Podola, Cezar Haller właś. dóbr ze Lwowa.

HOTEL WIKTORYA: Stefan hr. Potocki właś. dóbr z Rosyi, Leon Geduillo z Tułcka, Zygmunt Dębowski wł. dóbr z Kosienic, J. Chwalibóg wł. dóbr z Galicyi, Anatol Dasydow z Londynu, August Gorajski wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Karol Szubert z Niegowici, Ludwik Księżopolski z Tenczynka, Antoni Jezierski z Galicyi, Józefa Czarska z Częstochowy, Hermania Kitajska z siostrą z Kongresówki, X. Jan Dobrzański z Janowiczek, Józef Sapalski z Szwajcaryi, Roman Jawornicki z Kongresówki, Ignacy Paszkowski wł. d. z Kołajowa, Leon Wesseli z Rosyi, Karol Budzyński z Pilzna, Emil Dzięgielowski z żoną wł. d. z Galicyi, Adolf Trzebiński z żoną wł. dóbr z Wołynia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Sztutgart 12 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła za zgodą rządu 11,800.000 zł. na budowę kolei i telegrafów, a o ile nie wystarczą zapasy, pieniądze te mają być zebrane drogą pożyczki. Początkowo rząd domagał się 20 milionów.

Paryż 12 grudnia. Wiele dzienników zapewnia, że Thiers nie będzie na sobotniem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, ale upoważni ministra Goularda do naganienia petycyj o rozwiązanie zgromadzenia. Izba prawdopodobnie odrzuci mniej więcej 450 głosami przeciw 200 petycye i zarazem oświadczy, że przed zupełnem wyjściem wojsk obcych z Francyi nie rozejdzie się. Jutro Thiers będzie mówił w komisyi konstytucyjnej.

Paryż 12 grudnia. Prawy środek zamierza usunąć w sobotę petycye o rozwiązanie wnioskiem przejścia do porządku dziennego, w którym wyrażone będzie postanowienie izby, iż ta sama się rozwiąże natychmiast po wyjściu wojsk obcych z kraju.

Paryż 12 grudnia. Siedmiu nowych deputowanych przystąpiło do manifestu lewicy; liczba podpisów wynosi dotąd 180. Rada miejska w Paryżu obradowała nad budżetem miejskim kościelnym; Clemenceau, Lokcroy, Targé, Ranc mówią za rozdziałem funduszów gminnych i kościelnych. Odmówiono kredytu na mieszkania proboszczów.

Rzym 12 grudnia. Król przybył tutaj. Teraźniejszy reprezentant Holandyi bar. van der Hoeven, mianowany został posłem w Rzymie.

Madryt 12 grudnia. O godz. 10ej zaszły tu zamieszki; strzelano po ulicach; niepokój był wielki, jednak o północy przywrócono porządek, wyprowadziwszy znaczne siły wojskowe.

Z Wiednia o niczem, tylko o wyborach bezpośrednich. Wprawdzie dziwić się nie można; gdyby bowiem projekt rządowy był taki, jakiego pragną dzienniki centralistyczne, natedy supremacya żywiołu niemieckiego otrzymałaby sankcyę cesarską i z tą chwilą wszystko zależałoby już nie od sankcyi korony, ale od woli stronnictwa większości izby. Izba, powtarzamy, byłaby konwentem, a rząd uległym jej sługą. Mamy też zupełną nadzieję, że projekt jest inny; minister Lasser złoży dowód wielkiej zręczności, ale bądź co bądź, jest on ministrem, i konieczne warunki władzy nie mogą mu być tak obojętne, aby ją chciał złożyć w ręce chciwego panowania stronnictwa. Zawsze to jednak gra niebezpieczna, gra państwowa, od której przyszłe losy monarchii zawisły. Śmiesznemi są dzienniki wiedeńskie, które chcą „uspokoić" Polaków zapewnieniem, że nie mają powodu obawiania się przewagi Rusinów w wyborach bezpośrednich. Nie Rusinów przewagi obawiają się Polacy, ale supremacyi Niemców, którzy, gdyby te reformy stosownie do swych widoków przeprowadzili, nabyliby wszechwładzy, pochłaniającej nietylko rząd ale i koronę.

Projekt atoli jest, i jak się spodziewają organa tej zgubnej reformy, ma być jeszcze przed świętami przedłożony Izbie. Sądzimy, że tak nie będzie, skoro konferencye rozpoczynają się jutro, a Rada państwa odroczy się na święta, jak mniemamy, w przyszłym tygodniu. Konferencye zwołuje ministerstwo, a zebranie będzie bardzo liczne. Według *Pressy*, otrzymali zaproszenie między innemi: z Izby wyższej: ks. Carlos Auersperg, Schmerling, Lichtenfels, kardynał Rauscher, hr. Antoni Auersperg, Krauss, Hartig, Potocki, Hye, Pratobevera, Wrbna itd.; z Izby niższej: Brestel, Coronini, Czedik, Demel, Dumba, Figuli, Giskra, Gross, Hakelberg, Herbst, Hopfen, Janowski, Klier, Kübek, Kuh, Kuranda, Mayrhofer, Mende, Pascotini, Perger, Rechbauer, Tinti, Vidulich, Weeber, Wikhof, Wolfrum, Zaillner itd. *Presse* dodaje, że lista jej niekompletna, zaledwie trzecią część nazwisk zawiera, a liczba zaproszeń do 100 dochodzi. Będzie to więc Rada państwa z samych zdaje się centralistów czystej wody złożona — niepewni centraliści zaproszeni na to chyba będą, aby się skompromitowali.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza pogłosce o podaniu się hr. Eulenburga ministra spraw wewnętrznych do dymisyi. Jen. Roon chciał się podać do dymisyi dopiero za przyjazdem Bismarka; gdy jednak król dowiedział się o tem, dał mu urlop do marca, na co Roon odpowiedział podaniem się zaraz do dymisyi. Co do ministra Selchowa, ten nie taił się z swojego niezadowolenia z nominacyi nowych parów, i słusznie powiedział, że wszystko jedno, czyby mianował Cesarz posługaczy czy jenerałów albo dyrektorów ministeryalnych; jedni bowiem jak drudzy robią tylko to co im każą.

Powyżej zamieszczamy manifest lewicy republikanckiej zgromadzenia wersalskiego, o którym podaliśmy telegram. Jest to wyraz żądań tego stronnictwa i stanowić będzie podstawę do opozycyi przeciw wnioskom komisyi konstytucyjnej, w większości swojej przedstawiającej prawicę izby.

Republikanie hiszańscy robią rządowi zarzut z powodu Kuby, a jednak wszystkie rządy Hiszpanii od Narvaeza aż do Zorilli jedną szły drogą w polityce względem Kuby. Teraz przyszła chwila niebezpieczna, gdy Ameryka myśli o zaborze; więc odpowiedzią na te obawy jest nowe powstanie w Madrycie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 14 grudnia. Na posiedzeniu dzisiejszem Rady państwa minister skarbu przedłożył zamknięcie rachunków z budżetu 1871 r. i preliminarz na r. 1873, następnie przedstawiwszy stan finansów. Budżet na r. 1873 wykazuje podwyższenie wydatków o 25½ milionów złr., z powodu zwiększenia pozycyi umorzenia długów publicznych, większego wsparcia dla przedsiębiorstw przemysłowych, podwyższenia płac urzędników i sług publicznych i powiększonych żądań na wydatki rządowe różnych ministerstw, nakoniec z powodu kosztów wystawy powszechnéj. Dochody na r. 1873 obliczone o 19 milionów wyżéj, zdają się być usprawiedliwione, procentami wpływów podatkowych. Nie pokryta reszta budżetu na r. 1873 wynosi 35½ milionów. Przy bardzo zadawalniających rezultatach roku skarbowego 1872 nie było wcale potrzeby uciekania się do nadzwyczajnych środków, tak, iż ani dług Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, ani dochody z aktywów centralnych nie zostały zrealizowane, ani też nie korzystano z upoważnienia Rady państwa do sprzedaży renty. Środki te pozostały do użycia na rok skarbowy 1873. Pozostałości kasowe z r. 1872 około 18 milionów, nie zostały przeznaczone na pokrycie budżetu na rok 1873, lecz zachowane, aby przynieść pomoc targowi pieniężnemu silnie narażonemu przez natarczywe giełdowe wstrząśnienia.

Lubo na pokrycie znacznych potrzeb pierwszego kwartału r. 1873, zapewnionych być musi 25 milionów, wszelako nawet po odciągnięciu tej kwoty można będzie ściągnąć 21 milionów w gotówce z pozostałości kasowych na pokrycie potrzeb r. 1873, tak, iż jeśliby nieprzewidziane klęski nie zaszły, nadwyżka o 3½ milionów, na rok 1874 będzie mogła być przeniesioną.

Co się tyczy zamknięcia rachunków z r. 1871, minister skarbu podnosi, że rok ten zamknięty był nadwyżką 26 milionów, co należy kłaść wyłącznie na rzecz podwyższonych wpływów podatkowych, które od r. 1868 przeszło o 16 % wzrastały. Możnaby przeto przez oszczędność i reformę podatkową, której celem nie byłoby powiększenie podatków, lecz równy ich rozkład, oczekiwać nareszcie równowagi w budżecie.

Wiedeń 14 grudnia. Klub wiernokonstytucyjnych deputowanych postanowił przed odroczeniem Rady państwa odbyć jeszcze jedno tylko posiedzenie w przyszłym tygodniu, tudzież wnieść wniosek o rewizyę regulaminu. Na dzisiejszem posiedzeniu izby minister skarbu przedłoży ustawę finansową na r. 1873 i obraz stanu finasowego.

Wiedeń 14 grudnia *(pryw.)*. W jutrzejszych ministeryalnych konferencyach co do sprawy reformy wyborczej, wezmą udział z izby wyższej: książę Karol Auersperg, hr. Antoni Auersperg, bar. Arneth, Lichtenfels, hr. Hartig, hr. Wrbna, bar. Mertens, hr. Rechberg, Haendl, Schmerling, Kaiserfeld i Hasner; a z izby niższej Beck, Brestel, Coronini, Demel, Dumba, Eichhoff, Figuly, Giskra, Gross, Herbst, Hopfen, Jessernigg, Kaiser, Kochanowski, Kuranda, Klier, Lamberg, Leitenberger, Perger, Plener, Rechbauer, Sturm, Tinti, Thun, Weeber i Wolfrum. Przyszłoroczny budżet wykazuje 4 miliony nadwyżki. Rada państwa odroczy się we czwartek do d. 9 stycznia.

Wersal 13 grudnia. Potwierdza się, że prezydent Thiers dopiero w poniedziałek przybędzie do komisyi konstytucyjnej, a na jutrzejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego nie będzie się znajdował; w miejsce jego minister sprawiedliwości Dufaure oświadczy, że rząd lubo szanuje prawo petycyi, wszelako będzie umiał utrzymać w sile swojej ustawę, która wzbrania wystawiania petycyj do podpisów w publicznych lokalach. Zapewniają, że prawica w swoim wniosku o przejście do porządku dziennego zwali całą odpowiedzialność za obecne agitacye na lewicę i radykałów; przypomina ona, że wybory z d. 8 lutego 1871 znaczą pokój z zagranicą i reorganizacyę kraju, i oświadczy, że zgromadzenie narodowe musi to swoje zadanie wypełnić, i nie rozejdzie się przed zupełnem wyjściem obcych wojsk z Francyi.

Paryż 14 grudnia. Lewy środek zamierza wnieść taki porządek dzienny, w którym energicznie odstępuje radykalistów i zostawia rządowi zupełną swobodę pod względem wniesienia w stosowną porę żądania o rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Lewica republikańska postanowiła mniej nalegać na rozwiązanie, jeśli lewy środek wspierać będzie politykę mesażu. W komisyi konstytucyjnej Marceli Barthe wniósł nowy wniosek konstytucyjny żądający przedłużenia władzy Thiersa, mianowania wice-prezydentem Grévy, częściowego odnawiania zgromadzenia. Komisya uchwaliła 15 głosami przeciw 2 wybrać dwa podkomitety po 7 członków dla zbadania wniosków Décazes i Barthe.

Rzym 14 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła dwa pierwsze artykuły ustawy o klasztorach.

Madryt 12 grudnia. Na jednem z przedmieść Madrytu usiłowano wywołać zaburzenia. Przedsięwzięto zaraz kroki do stłumienia ruchu: trzy kolumny wojska przebiegały miasto. Jedna napotkała wichrzycieli i powitaną była przez nich ogniem z ręcznej broni, na które wojsko odpowiedziało strzałami. Wichrzyciele zostawiwszy wielu zabitych i rannych, rozbiegli się. Martos, który w kongresie zdawał sprawę o tym wypadku, zaprzeczał, aby ruch ten miał jakąkolwiek wartość; nie ma on znanej chorągwi i jest uknowany przez tych, których interesem jest wywołać zaburzenia w przeddzień pożyczki. Dziś rano panowała w całem mieście zupełna spokojność.

Madryt 12 grudnia wieczór. W kongresie stwierdził minister skarbu, że w tym miesiącu wypłacone będą wszystkie zaległe procenta długu publicznego.

Ateny 13 grudnia. Dekretem królewskim rozwiązaną została izba, a nowa izba zwołaną na d. 14 lutego.

Kursa. Wiedeń d. 14 grudnia godz. 4. 5% zjedn. dług państwa bankn. 66·65. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·40. — Losy z r. 1860 101·50. — Akcye banku 964. — Akcye kredytowe 335·— — Londyn 109·—. — Srebro 107·75. — Dukat —·—. — Lombardy 192·25. — Losy z r. 1864 143·— — Akcye franco-austr. 134·75. — Napoleondor 8·70½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 230·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 152·— — Akcye kolei północ.-wschod. 157·—. — [illegible] banku związkow. (Vereinsbank) 219·50. — Obligacye indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 259·—. — Akcye anglo-banku 336·— — Akcye kolei rządowej 336·50. — Akcye kol. siedm. 177·50. — Akcye kol. Rudolfa 170·—. — Tramway 335·—. — Akcye banku budowy 185·50. — Akcye kolei wschod. 134·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 102 50. — Akc kolei zjed. 272·25. — Losy tureckie 76·75. — Losy prem. węgiers. 101·—. — Akcye kolei bogumińskiej —·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 246·50 — Akc. kolei pół.-zach. 214·— Akc. frank. węgiers. 103·50. — Ogólny austr. bank 359·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni [illegible]

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 grudnia.

Wartość kuponów do 16 grudnia	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 75	107 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 25	107 25	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 50	148 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 75	162 75	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 22	5 12	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 80	8 71	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	78 75	77 50	— 59
4% listy zast. „ „ 100	75 —	73 50	1 83⅓
5% „ „ „ 100	80 25	79 —	2 29
4% „ hipot. „ 100	89 75	88 25	1 75
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 —	2 75
5% obl. poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 25	2 75
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 75	100 50	—
Ak. N. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94 —	3 83⅓
„ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	246 50	242 50	3 66⅔
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	232 —	229 —	4 81¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	57 —	54 50	1 25
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	102 —	99 75	1 37½
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 92¼
4% „ „ „ „ II „ 100	93 75	92 25	1 91¼
4% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 25	2 40¼
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 75	78 —	— 62⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	44½	42½	—

(oprócz. kup. b.; oprócz kup. bież.)

Wiedeń 13 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 30	66 10
5% „ „ „ sreb.	70 40	70 20
Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 50	96 25
„ „ „ czeskie	96 —	95 50
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	— —	77 25
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiogr.	77 75	77 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100 70	100 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 40	90 20
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	85 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	87 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 —	100 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 25	114 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	310 —	307 —
„ „ „ 1854	96 50	96 25
„ „ „ 1860	101 75	101 50
5% losów pożycz. austr. państw. 1860	125 —	124 —
Losy pożycz. z r. 1864	144 —	143 —
„ prem. poż. węgier.	101 25	100 75
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 —	189 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 50	27 —
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	30 50	29 50
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 25	23 75
„ hr. Keglevich	18 50	18 —
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	24 50	24 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	970 —	963 —
Zakładu kredytowego	337 —	336 —
Żeglugi parow. na Dun.	637 —	635 —
Kolei północ. Ferdynada	2170	2160

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	337 50	336 50
„ zachodu. c. Elżbiety	247 50	247 —
„ Pardubickiej	141 —	170 —
„ Południowej	196 50	196 —
„ Galicyjskiej	231 50	230 50
„ Czerniowickiej	156 —	155 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	158 50	157 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	— —	— —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 75	174 25
„ „ Koszycko-Bogum.	— —	— —
„ „ Siedmiogrodz.	180 —	179 —
„ „ Cisańskiej	— —	— —
„ „ wschod. węgier.	135 —	134 —
„ „ austr. północno-zachodniej	214 50	214 —
„ „ Franc. Józefa	217 —	216 —
Akcye banku anglo-austr.	376 —	375 —
„ „ anglo-węg.	102 50	101 —
„ austryack. ogóln.	363 —	360 —
„ Zakł. kredyt. węg.	178 50	177 50
„ banku franko-austr.	135 50	134 50
„ „ węgierskiego	103 25	102 75
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	312 —	311 50
„ galicyjs. hipoteczne	242 —	238 —
„ austryac. związkow.	220 —	219 —
„ dla obrotu ogólnego	259 —	258 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 —	76 75
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	74 —
„ Koszycko-Bogumiń.	91 50	91 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	96 50
„ (Emis. 1862)	— —	88 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	122 —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 25	108 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ płn. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 50	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-półn. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 50	96 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	101 —	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— —	98 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	74 50	— —
„ „ „ Emisya 1867	83 —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 75	87 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	93 —	92 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	94 50	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 12	5 11
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 72^{5}	8 72
Fryderyki		
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 10	107 85
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 64^{25}	1 63^{75}

Lwów 12 grudnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 14	5 7
„ cesarski	5 16	5 10
Półimperyał rosyjski	8 77	8 63
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 66
„ papierowy „	1 49	1 47
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 20	79 50
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 20	88 75
Obligi indemn. bez kup.	78 35	77 70
Akcye kol. galic. b. kup.	231 50	230 —
„ „ lwows.-czern.	156 50	155 50
„ Banku hipot. gal.	246 —	243 —

Warszawa 12 grudnia

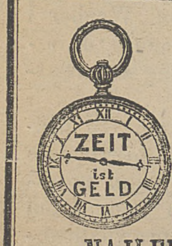
	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 65	94 35
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
kupon „	—	1 88%
„ „ nowe „	93 30	93 —
kupony „	—	2 36½
„ likwidacyjne „	78 85	78 40
kupony „	—	—12 2/9
Kolej warsz.-wiedeńska	101 50	100 75
„ „ bydgoskiej	73 50	— —
„ „ terespolskiej	— —	115 75
„ „ łódzkiej	— —	108 50

Na Wilią na drzewko!
Pierników ozdobnych wielki wybór.

Szanownym Gościom odprzeda się także **Miodu klarowanego** funt w. wied. po **50 c.** w Fabryce Pierników **K. Molęckiego** w **Krakowie** przy ulicy Brackiéj w domu Wgo Gostkowskiego. (2140-1-3)
Cenniki pierników rozdają się darmo.

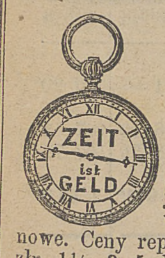
W APTECE STOCKMARA
w Krakowie

może być umieszczony **Uczeń**, który ukończył 4 lub 5 klasę gimnazyalną.
(2190- -3)



WŁAŚCIWE miejsce
DO
bardzo taniego zakupna
NAJLEPSZYCH ZEGARKÓW
znajduje się u
FILIPA FROMMA,
fabrykanta zegarków
w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse N. 9, gegenuiber der Wollzeile.
Wszelkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z piśmiennem pięcioletniem poręczeniem.

Ceny w wal. austr.	złr.	złr.	złr:
SREBRNE ZEGARKI:			
I srebrny zegarek cylindrowy z łańcuszkiem	8	10	12
I srebrny zegarek cylind. z brzegiem złoconym i łańcuszkiem	12	14	16
I srebrny zegarek cylindr. z kryształowym szkłem i łańcusz.	10	12	16
I srebrny zegarek kotwicowy z kryształ. szkłem i z wyrabianemi skazówkami i łańcusz.	15	18	24
I pięknie pozłacany srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem pozłacanym na szyję	12	15	18
I srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, podwójną kopertą i krótkim łańcusz.	18	22	25
1 remontoir „Prince of Wales" ze szkłem kryształowem, ze złota talmi z krótkim łańcusz.	12	15	18
I srebrny remontoir, bez kluczyka do naciągania, ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem	20	25	30
I srebrny remontoir z podwójną kopertą i szkłem kryształowem	28	34	40
ZŁOTE ZEGARKI DAMSKIE:			
I Nr. 3 złoty zegarek damski z długim pozłacanym łańcusz.	22	25	30
I Nr. 3 złoty zegarek damski cylindr. z podwójną kopertą	40	45	50
I Nr. 3 złoty zegarek damski kotwicowy z łańcuszkiem na szyję	38	45	55
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z łańcuszkiem na szyję	48	65	85
I Nr. 3 złoty zegarek damski remontoir	50	70	100
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z podwójną kopertą	100	130	150
ZŁOTE ZEGARKI MĘZKIE:			
Złoty zegarek kotwicowy	35	45	50
Złoty zegarek kotwic. ze szkłem kryształowem	40	50	60
Złoty zegarek kotwicowy z podwójną kopertą	50	60	70
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z łańcuszkiem	65	75	90
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z podwójną kopertą i łańcuszkiem	90	100	150
Szczególniki w zegarkach „REMONTOIR".			
Remontoir, chronometr, z podwójną kopertą	250	400	800
BUDZIKI:			
Budzik ze zegarkiem	5	6	7
Budzik ze zegarkiem i przyrządem do zapalania świecy	8	9	10
ZEGARY ŚCIENNE *z 5 letniem poręczeniem:*			
Do naciągania co dzień	10	11	12
„ „ „ 8 dni	16	17	18
„ „ „ „ „ z biciem godzin i ½ godzin	30	33	35
Do naciągania co 8 dni i z biciem godzin i kwadransy	48	50	55
Regulatory miesięczne	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary dó kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przeróżne zegarki dla kontroli strażników, chód kotwicowy, najlepszy istniejący system	60	45	48
Tabakierki grające	7½	13	—
Neceserki do szycia grające	15	20	30



Warsztat
DLA
REPARACYI.

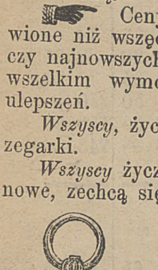
Stare zegarki częstokroć drogie pamiąiki rodzinne, przyjmują się do reparacyi i do odnowienia, tak, źe wyglądają jak nowe. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

LISTOWNE ZAMÓWIENIA uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niżej postawione niż wszędzie jak najtańsze, a co się tyczy najnowszych urządzeń odpowiedzieć mogę wszelkim wymogom ostatnich wynalazków i ulepszeń.

Wszyscy, życzący sobie zamówić mogą nowe zegarki.

Wszyscy życzący zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mnie.



Filip
FROMM
FABRYKANT ZEGARKÓW,
Rothenthurmstrasse 9
w Wiedniu.
Uprasza się zważać dokładnie na adres. (2025—9—16)

Najnowsze dzieła
nakładem
KAROLA WILDA
we LWOWIE
wydane lub u niego w komisie będące:

Vogel, Dr J. *O cholerze* i środkach jej zwalczenia. Poradnik dla wszystkich, dla władz gminnych, sanitarnych i t. d., oraz dla osób prywatnych. Z niemieckiego przełożył Dr .... ki.— 20 cent., z przesyłką pocztową 24 ct.
Zła wróżba; powieść przez autora „Ostatniej ofiary", 2 tomy 3 złr.
Ahn, Dr F. Kurs praktyczny nauki języka francuskiego, bez uczenia się reguł na pamięć. Część I. Wydanie siódme, 60 c.
Monumenta Polonicae historica. Pomniki dziejowe Polski, wydał A. Bielowski. Tom II, 16 złr. 50 c.
Szaraniewicz, Dr J. Die Hypatios-Chronik als Quellen - Beitrag zur oesterreichischen Geschichte, 1 złr. 60 c. (2184-1-2)

Uzdolniony Subiekt
znajdzie pomieszczenie w Handlu galanteryjno-bławatnym pana **Pawła Niedzielskiego** w **Bochni.** (2185-1-6)

Licytacya.
Dnia 7go Stycznia 1873 r. i następnych odbywać się będzie od godz. 8éj z rana w **Biurze Zleceń** *A. P. Świerczewskiego* w Krakowie, ul. Szewska, na następujące przedmioty:

Meble, sprzęty, kasę ogniotrwałą, garderobę i bieliznę męzką i damską, bieliznę stołową, dywany, brązy, zegary, zwierciadła, kosztowności, książki; dzieła sztuki, jakoto: starożytności, obrazy olejne (Powrót wygnańców Streitta), ryciny i t. p.

Przedmioty te można będzie oglądać tamże przed licytacyą. (2085-2-3)

Przez
aptekę pod Murzynami
(Mohrenapotheke) w **Moguncyi** można otrzymać *darmo* naukową rozprawę Prof. Dra Sampsona o użyciu
Pigułek Cokowych Nr. I, II i III.
(1 pudełko 2 złr., 6 pundełek 10 złr. w. a.) przeciw chorobom organów *oddechowych* i *trawienia, układu nerwowego* i przeciw ogólnym i szczegółowym *osłabieniom*, jak również o bardzo dobrych własnościach słynnego powszechnego środka indyjskiego *Coki z Peruwii.*
Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: **Ed. Haubner** w Wiedniu, am Hof. **J. v. Török** w Peszcie i **J. Fürst** w Pradze. Apt. Schönaich w Bernie. (752-13-20)

Otwarty został z dniem 1 Października
HOTEL KRAKOWSKI
tuż przy Plantacyach w pobliżu Teatru i Rynku, świeżo utworzony z gmachu Nowych Łazienek na **Podwalu**, liczący trzydzieści kilka pokojów, urządzonych z uwzględnieniem wszelkich wygód gości.
☞ Cena pojedynczego numeru od 50 centów do 2 złr. ☜
Na pierwszem piętrze **restauracya,** na dole **kąpiele wodne i parowe.** (1733-12-14)

Bez bolu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
☞ **Dr. Hartmann,** ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.
Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie męzkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, zołzowych, kiłowych i t. d.
Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone bylejaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2059-3-100)

☞ MIÓD ☜
na ogniu spuszczony, klarowany, z **pasieki Z. Włyńskiego** na Woli, jest do sprzedania po **65 c.** za funt wied. **(o 10 c. taniéj jak miód niemiecki)**, codziennie od godz. 1éj do 3éj i od 6éj do 8éj wieczór przy **ul. Karmelickiéj l. 50 na dole.** (2187-2-2)

Zum Mozart.
Skład modnych towarów damskich Schmollinger & Eyböck, w **Wiedniu**, Stadt, Freisingerstrasse N. 4. **Godło firmy: Tania ale częsta sprzedaż.**
Podarunki na Boże Narodzenie.
Śliczna jesień nigdy nie sprzyja handlowi. Fabryki są napełnione i nie dziwota, że teraz taniéj można kupować, aniżeli przed porą letnią. **Możemy korzystać ze sposobności** i polecamy **bardzo piękne i najświeższe towary** o **25%** taniéj niż każdy z naszych współzawodników. **Próby** przesyłają się chętnie **opłatnie** do łaskawego przejrzenia.
(2048-4-6)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR
Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (1851-7-)
☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Mein weltberühmtes
Restitutions-Fluid
zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.
Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (1759-11-12)

A. Maczuskiego
cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów
WYCIĄG z ORZECHÓW
do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.
1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

A. Maczuskiego
wonie do chustek do nosa w najśliczniejszych 12 dobranych pachnidłach, jako to: Violette de Mars, Reseda, Jockey Club, Forest Flowers, Essbouquet, Ylang-Ylang, Orisa Lys, Moos Rose, Fleur Polonais, Spring Flowers, Kiss me Quik, Forget me'not itd. Gustowny flakon ze zamknięciem srebrnem 1 złr. 50 c.
Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj Maczuskiego w Wiedniu, 26. Kärntnerstrasse 26.
W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza.* (1711-12-32)

Przeciw cholerze
☞ **Wina czerwone** ☜
prawdziwe i nienaśladowane.
Vöslauer za wiadro złr. 20
Ofner Adelsberger „ „ 18
Sexarder „ „ 16
wysyłam natychmiast począwszy od ½ wiadra za nadesłaniem gotówki lub zaliczką. Począwszy od 5 wiader 5% zniżki.

5.000 butelek szlachetnych win
tanio zakupionych od pewnéj masy konkursowéj, wszystkie oryginalne, za poręczeniem, jedna wielka butelka:

Szampan francuski:
Aubertin & Co., Mum. & Co. . . . . złr. 3·—
Moet & Chandon, Clicquot . . . . „ 3·75
Najszlachetniejsze wina Bordeaux:
St. Julien, St. Estèphe . . . . „ 1·50
Chateaux-Margaux, Talbot . . . . „ 2·—
„ Lafitte, Larose . . . . „ 2·75
Najlepsze wina reńskie:
Liebfrauenmilch, Rüdesheimer . . . „ 1·75
Hochheimer, Markobrunner . . . . „ 2·25
Johannisberger, Cabinet . . . . „ 3·25
Hiszpańskie i francuskie wina na wety:
Madeira, Sherry, Malaga . . . . „ 1·75
Muscat-Lunel, Frontignan . . . . „ 2·—
(1776-14-) *Wódki:*
Rum Jamaika, najlepszy . . . . „ 1·75
Chartreuse, najlepszy, żółty i zielony . . „ 4·25
Benedyktynka ½ but. 2½ złr. 1 but. . „ 4·75
Maraschino di Zara ½ but. 1½ złr., 1 but. „ 3·—
Aleks. Floch, *Handel win hurtowny, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.*

OGŁOSZENIE.
Komisya krajowa dla spraw chowu koni, mając jeszcze do dyspozycyi na zakupno ogierów kwotę 2.188 zł., zamierza **kupić dwa lub trzy ogiery** w celu użycia ich za stadniki krajowe, i wzywa niniejszem hodowców koni, którzy mają ogiery na sprzedaż, ażeby się w téj mierze zgłosili pisemnie do tejże komisyi, dołączając dokładny opis ogierów z oznaczeniem ich pochodzenia, a to najdaléj do **20 Grudnia** tego roku. (2087-2-3)
Z krajowéj komisyi do spraw chowu koni.
Lwów dnia 23 Listopada 1872 r.

L. 55243. (2089-2-3)
Ogłoszenie.
W celu podniesienia howu koni, Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa postanowiło reskryptem z dnia 22 października 1872 L. 10168 przyjść w pomoc prywatnym hodowcom koni, przez udzielanie subwencyi dla ogierów.

Warunki, od których uzyskanie takiej subwencyi zależy, są:

Ogier, mający być subwencyonowanym, musi być licencyonowanym według istniejących *) w tej mierze przepisów i uznanym, jako zupełnie zdatny do rozpłodu.

Ogier taki powinien odstanowić już pewną ilość klaczy; celem wykazania tego ma właściciel ogierów, ubiegający się o subwencyę przedłożyć rejestr stanowienia względem dotyczącego ogiera i udowodnić świadectwem, że ogier mający być subwencyonowanym, oglądanym był przez upoważnionego konowała raz przed, dwa razy podczas ostatniej pory stanowienia zeszłego roku.

Udzielenie subwencyi nastąpi dopiero po upływie pory stanowienia. Ogier, który otrzymał snbwencyę, może być sprzedauym komukolwiek dopiero po upływie roku od dnia otrzymanej subwencyi; w ciągu tego roku ma Rząd prawo pierwszeństwa kupienia tego ogiera, gdyby go właściciel chciał sprzedać.

W tej mierze musi się właściciel zobowiązać przez podpisanie stosownego rewersu.

Podając to krajowej komisyi dla spraw chowu koni udzielone rozporządzenie Wys. Ministerstwa rolnictwa do powszechnej wiadomości, wzywa się hodowców koni, którzy według powyższych postanowień chcą i mogą się ubiegać o subwencye dla ogierów, aby się zgłosili w tej mierze do krajowej komisyi dla chowu koni we Lwowie najdalej do 20 grudnia b. r. i dołączyli do podania prócz dokładnego opisania ogiera, dla którego życzą sobie otrzymać subwencyę rządową, dowody powyżej wskazane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 23 listopada 1872.

*) W tej mierze obowiązują przepisy ustanowione rozporządzeniami ministeryalnemi z dnia 25 kwietnia 1855 r. Nr. 18 Dz. p. p. i z dnia 3 lutego 1866 Nr. 18 Dz. p. p.

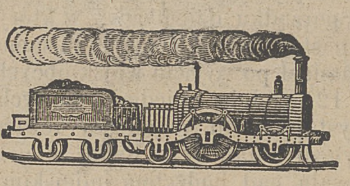
Licytacya.
W wykonaniu rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie, z dnia 18 Listopada r. b., L. 19.111 odbędzie się
w dniu 30 Grudnia r. b.
w kamienicy pod L. 263 przy ulicy Sławkowskiej na II. piętrze licytacya na
sprzedaż Lasu całkowitego
dóbr Rączna, w powiecie Krakowskiem położonych, na sekcyach VI, VII, VIII, IX i X stojących, z wyjątkiem 1.200 sztuk już zakupionych przez p. Fromera i wycechowanych — tudzież sztuk 79 stojących we wrębie sekscyi VI; także drzewa leżącego na tymże wrębie już sprzedanego.— Cena szacunkowa ustanawia się na 15.750 złr. w. a.

Chęć kupna mający, zechcą w dniu rzeczonym deklaracye pisemne na stęplu 50 cent. między godziną 9tą a 1ą po południu, w mieszkaniu przy ulicy Sławkowskiej pod L. 263 na II. piętrze, złożyć, w których wyraźnie literami cena, jaką ofiaruje, wypisaną być winna, z dodaniem, że warunki sprzedaży tej czytali, dobrze zrozumieli i ich dotrzymać zobowięzują się — i dołączyć wadyum w kwocie 1.570 złr. w. a.

Warunki licytacyi i sprzedaży można odczytać każdego dnia w lokalu wyżej wyrażonym, lub w kancelaryi Szpitala Św. Łazarza w godzinach biórowych.

Kraków w Grudniu 1872. (2133-2-2)
Z Administracyi lasu Rączańskiego,

Skład materyałów piśmiennych
i wszelkich przyrządów do pisania i rysunku, szkolnych i domowych, poleca 100 listów i 100 kopert za złr. 1, z monogramami złr. 1·50 i wyżéj. Następnie bilety wizytowe, ramy i ramki, obrazy, przedmioty religijne i noremberskie, zabawki dla dzieci, rzeczy galanteryjne dla narzeczonych, książki z obrazkami na nagrodę, na S. Mikołaja i gwiazdkę, 100 obrazków SS. Pańskich 30 cnt., niemniéj wody kolońskie, mydełka, książki do modlenia itd., rysunki i narzędzia do wycinania z drzewa itp. Królowa Serca Jezusowego, Wystawa Wiedeńska i Przewodnik po Katedrze. Kotyliony. Spis przedmiotów udziela się bezpłatnie. (1707-7-)
Józef Bensdorff,
w Krakowie w Rynku gł. pod L. 50.

C. k. uprz. Kolej  Dniestrzańska.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanow. Publiczność, że jéj przestrzeń **Chyrów-Stryj** w ciągu bieżącego miesiąca otwartą zostanie dla ruchu osobowego i towarowego, i przesyłek pospiesznych. Dzień otwarcia podanym zostanie do wiadomości publicznéj przez osobne ogłoszenia.

PLAN JAZDY.

Pociąg mięszany Nr. 1.

STACYA	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego g.	m.	wiedeńskiego g.	m.	Przystanek m.	Odchodzi według czasu lwowskiego g.	m.	wiedeńskiego g.	m.
							rano			
Chyrów (restauracya)	—	—	—	—	—	—	11	—	10	30
Głęboka-Fulsztyn	1.5	11	23	10	53	5	11	28	10	18
Nadyby	2.5	11	43	11	13	5	11	48	11	58
							po południu			
Sambor (restauracya)	4	12	21	11	51	12	12	33	12	3
		po południu								
Dublany-Kranzberg	6	1	16	12	46	5	1	21	12	51
Dobrowlany	8	2	2	1	32	5	2	7	1	37
Drohobycz (restauracya)	10	2	46	2	16	15	3	1	2	31
Gaje-wyżne	13.5	3	38	3	8	5	3	43	3	13
Stryj	11.5	4	19	3	49	—	—	—	—	—

Pociąg mięszany Nr. 2.

STACYA	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego g.	m.	wiedeńskiego g.	m.	Przystanek m.	Odchodzi według czasu lwowskiego g.	m.	wiedeńskiego g.	m.
		rano					rano			
Stryj	—	—	—	—	—	—	10	18	9	48
Gaje-wyżne	2	10	59	10	29	5	11	4	10	34
Drohobycz (restauracya)	3.5	11	33	11	3	15	11	48	11	18
Dobrowlany	5.5	12	24	11	54	5	12	29	11	59
		po południu					po południu			
Dublany-Kranzberg	7.5	1	13	12	43	5	1	18	12	48
Sambor (restauracya)	9.5	2	3	1	33	12	2	15	1	45
Nadyby	11	2	50	2	20	5	2	55	2	25
Głęboka-Fulsztyn	12	3	12	2	42	5	3	17	2	47
Chyrów (restauracya)	13.5	3	45	3	16	—	—	—	—	—

Połączenia:

Pociąg mięszany Nr. 1 łączy się w Chyrowie z pociągiem Nr. 5 pierw. węg. galic. Kolei nadchodzącym z Przemyśla o godz. 10 m. 15 L. cz. (9.45 w. cz.). — Pociąg mięszany Nr. 2 łączy się w Chyrowie z odchodzącym do Przemyśla pociągiem Nr. 6 pierw. węg. galic. Kolei o godzinie 4 m. 31 L. cz. (4 m. 1 w. cz.).

Wiedeń dnia 1go Grudnia 1872 r.

(2092-2-3)

DYREKCYA.

(Przedruki nie będą płacone).

Obwieszczenie.

L. 1603. (2 91)

Wydział Rady powiatowéj Kolbuszowskiéj zawiadamia podatkujących w powiecie, że w myśl §. 30 ustawy o Reprez. powiatowéj, rachunki dochodów i rozchodów z roku 1872 wraz z projektem budżetu na rok 1873 w kancelaryi Wydziału w godzinach kancelaryjnych z dniem dzisiejszym przez 14 dni złożone są.

Kolbuszowa 2go Grudnia 1872 r.

Hrab. Tyszkiewicz m. p.
Prezes.
T. Błotnicki m. p.
Członek Wydziału.

Ogłoszenie.

L. 577

Komisya krajowa dla spraw chowu koni, rozdawać będzie na mocy upoważnienia Wys. Ministerstwa rolnictwa z dnia 30 Listopada r. b. L. 11324, przez delegowanych do tego członków komisyi, nagrody rządowe dla ogierów i klaczy:

w JAŚLE dnia **21 grudnia** r. b.
w KOŁOMYI dnia **30 grudnia** r.b.

pod następującymi warunkami:

I. Nagrody rządowe za staranny chów koni, mogą tylko być przyznane A) za ogiery 4-letnie i starsze; B) za klacze 4roletnie i starsze, przyczem się postanawia, że klacze ze źrebiętami tylko, jeżeli mają lat 5 lub więcej, o nagrodę mogą się ubiegać.

II. W każdej z wymienionych 2ch miejscowości, rozdawane będą cztery klasy nagród, a to:

1. Jako nagroda pierwsza, dwadzieścia dukatów w złocie dla ogiera półkrwi, wzrostu $14^1/_2$ i $15^1/_2$ miary cztero-letniego i starszego, odpowiedniego do produkcyi koni roboczych i remont.
2. Dziesięć dukatów w złocie przeznacza się dla ogiera pół-krwi $14^1/_2$ do 15 miary, cztero-letniego i starszego, odpowiedniego do produkcyi na klaczach włościańskich, koni grubo płaskich.
3. Ośm dukatów w złocie wyznacza się dla klaczy pół-krwi i krwi mięszanej. zdatnej do produkcyi koni roboczych i remont, 4-letniej i starszej, miary $14^1/_2$ do 15.
4. Sześć dukatów w złocie wyznaczona jest dla klaczy krwi mięszanej, grubo płaskiej, cztero-letniej i starszej, miary 14 do 15.

Oprócz tego rozdawane będą srebrne medale i ogłaszane uznania pochwalne jako nagrody za chów koni i klaczy powyżej określonych.

Hodowcom, którym przyznaną zostanie pochwała za premie, wyda i prześle Komisya krajowa chowu koni następnie listy pochwalne.

III. Warunkami nieodzownymi otrzymania nagrody są nadto:

1. Klacze matki ze źrebiętami 5-letnie i starsze, mogą być premiowane, jeżeli są zdrowe, silne i dobrze hodowane, są zdolne do dalszej produkcyi i mają udałe źrebię.

Nagrodę atoli tylko wtenczas można przyznać, jeżeli:

a) właściciel przedstawiający klacz ze źrebięciem do premiowania, przedłoży także ich metryki. Metryka taka powinna być podpisaną przez właściciela ogiera, po którym pochodzą, przedstawiona klacz i źrebię tejże, a zatwierdzona przez urząd gminny, w której właściciel przedstawionej sztuki jest stale zamieszkały, i jeżeli
b) udowodni świadectwem wystawionem przez zwierzchność gminną, a zatwierdzonem przez c. k. Starostwo dotyczącego powiatu, że klacz matka była w posiadaniu ubiegającego się o nagrodę przed urodzeniem źrebięcia.

Klacze w poprzednich latach już premiowane, z tego powodu nie są wykluczone od ubiegania się o nagrodę.

2. Klacze młode, mające lat cztery i wymogi powyżej w ustępie II., 3. i 4. oznaczone, natenczas tylko mogą otrzymać nagrodę:

a) jeżeli właściciel przedłoży tychże metrykę, wystawioną jak powyżej w ustępie III, 1, a) wskazano, i
b) jeżeli udowodni świadectwem zwierzchności gminnej, zatwierdzonem przez właściwe Starostwo, że przedstawiona klacz od roku przynajmniej jest w posiadaniu ubiegającego się o nagrodę.

Klacze młode, które już rok jako takie były premiowane, następnie już tylko jako klacze matki z udałemi źrebiętami mogą być premiowane.

3. Ogiery mające wymogi wyż podane w ustępie II., 1. i 2., wtenczas tylko mogą być premiowane, jeżeli są dobrze żywione, zdrowe, silne i mają właściwości dobrego reproduktora w ogóle, a w szczególności odpowiednie typowi koni w dotyczącej okolicy.

Ogiery prywatne już premiowane, nie są wykluczone od ubiegania się o nagrodę w latach następujących. Natomiast wykluczone są od ubiegania się o nagrodę ogiery, które Rząd za stałą subwencyą oddał prywatnym hodowcom koni, jako też prywatne ogiery, dla których Rząd udzielił subwencyi. (2104)

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 Grudnia 1872.

Nekrolog.

Zgon raptowny człowieka pełnego sił żywotnych, to raz bolesny dla rodziny i bliskich mu; ale kiedy ten cios uderza w człowieka zasługi, wypróbowanej prawości, wielkiej powagi i wziętości, to śmierć taka okrywa żałobą niętylko jedno rodzinę, ale okolicę całą. Takiej bolesnej straty doznał powiat Sokalski w osobie Symeona Szymanowskiego, zmarłego nagle w dniu 25 Listopada r. b.

Urodzony w roku 1812 we wsi Czerkaszczyźnie, w dawnym cyrkule Zaleszczyckim, z ojca Adama, i matki Katarzyny z Ciesielskich, *primo voto* Żółtowskiej, pobierał początkowe nauki w konwikcie OO. Jezuitów w Tarnopolu, skończył szkoły w gimnazyum Lwowskiem, poczem poszedł na Wydział prawny. Jeszcze nie był ukończył kursów, kiedy wybuchło powstanie 1831 roku; „hasło do boju o niepodległość,“ choćby było sztandarem tylko, pod którym kryją się stronnicze i rewolucyjne cele, znajdowało odbicie w sercu Polaków; tem bardziej w owym czasie czystego, żadną dążnością przewrotu społecznego nieskażonego patryotyzmu, zapał wszystkich warstw w narodzie był wielki, i uczuło go poczciwe serce osmnasto-letniego młodzieńca: w Grudniu opuścił Lwów, a w pierwszych dniach Stycznia zaciągnął się do wojska. Wielka ilość nowo formujących się pułków, a ztąd brak oficerów, zmusiał władzę do przyjmowania w tym stopniu młodzież wykształconą; łatwo też było Szymanowskiemu dostać od razu stopień oficera. Ależ on skromny, zaciągnął się do pułku nowej wprawdzie kreacyi, który starych tylko (powiększej części dymisyonowanych żołnierzy) w szeregach swoich liczył, a tym był 5ty pułk ułanów imienia Zamoyskich, do którego wszedł jako prosty żołnierz. Do połowy Lutego, pomimo największych wysileń pierwszy dywizyon tego pułku sformować zdołano, i ten był na linii bojowej w trzydniowej walce pod Grochowem, w a pierwszym szwadronie znajdował się nasz młodzieniec. Wypoczynek, jaki trwał przez miesiąc Marzec i część Kwietnia, dozwolił dopełnić formacyi 5go pułku ułanów, i w pamiętnych bitwach pod Wawrem, Dębem, Iganiami i Kuflewem, prowadził już pułk cały dzielny pułkownik, późniejszy jenerał Gawroński. W tych świetnych dla oręża naszego bojach, walczył śp. Szymanowski. Niedługo potem był w małym oddziale wysłanym na rekonesans w okolicy Radzimina, i tam traf czy nieuwaga dowódzcy oficera były powodem, że wjechali na zasadzkę, gdzie Szymanowski otoczony dokoła, dostał się do niewoli. Po krótkim pobycie w obozie nieprzyjacielskim, wysłany został do Dynaburga, z przeznaczeniem do służby okrętowej na morzu Baltyckiem.

Wykształcenie młodzieńca, ujmująca powierzchowność i obejście, zwróciły na niego uwagę dowódzcy twierdzy jenerała Helwich, nie wykonał on rozkazu dotyczącego biednego jeńca, i pozostawił go na miejscu, aż kiedy zapowiedziano przybycie Cesarza Mikołaja do Dynaburga, wysłany został na Kaukaz, którą to podróż odbywał pieszo, skuty za rękę z prostym zbrodniarzem.

Dreszcz przechodzi na wspomnienie cierpień, jakich doznawać musiał człowiek nawykły do wygód w tej pieszej podróży, przez całą niemal Europę, od Baltyckiego aż do Azowskiego morza; to też w tej długiej drodze, kilka razy był w lazarecie, żeby leczyć pokaleczone nogi, a skoro nieco wydobrzał pędzono go dalej. Jak doszedł do Stawropola, już na linii kaukazkiej leżącego, gdzie go doszła pocieszająca wiadomość, że w skutek reklamacyi rządu Austryackiego jest wolny; wypocząwszy tedy nieco, wracał do kraju, gdzie stanął w Marcu 1834 roku.

Parę lat po powrocie spędził częścią przy ojcu, częścią w domach rodziny i zażyłych z nią, aż kiedy ojciec przeniósł się do wieczności, osiadł w Spasowie, dawnym cyrkule Żółkiewskim, która to majętność w podziale między rodzeństwem jemu przypadła.

Chociaż młody, nie mógł zaznać czasów niepodległości kraju; zachował jednak tradycye narodowe, bo był miłośnikiem i znawcą historycznej przeszłości naszej; miał on tę wesołość, ten humor szlachcica dawnych czasów; zawsze na ustach jakiś dowcip, jakieś opowiadanie często poczciwego, które oprócz wrażenia wesołego mimowolnie myśl zwracało w lepsze czasy. Towarzyski i gościnny, żył w najlepszych stosunkach z sąsiadami, zawsze w gronie miłych jak on ludzi, których ściśle łączyło koleżeństwo w boju i tożsamość opinii; nie było bowiem jeszcze w owym czasie stronnictw, które potem dzieliły najbliższych, nie rozpowszechniły się zasady, które zasiały ziarno rozdwojenia w rodzinach nawet. W kilka lat potem zapragnęło serce jego pociechy szczęścia domowego, ale że poważnie zapatrywał się na ten krok stanowczy w życiu człowieka, szukał go też nie w rodzinie odznaczającej się powierzchowną często złudną ogładą, ale w pełnym cnót staropolskich patryarchalnym domu Polanowskich, i w roku 1843 pojął za żonę najstarszą ich córkę.

I odtąd w Spasowie każda niedola znajdowała pomoc, sierota przytułek, chory starania, a goszczący serdeczne przyjęcie. Z wiekiem wyrobiła się w nim wielka powaga, zdrowe zapatrywanie się na sprawy ogółu, i ta odwaga cywilna, z jaką wypowiadał nieraz ostrą prawdę, kiedy tego konieczna zachodziła potrzeba; bo on, jak każdy niemal człowiek pewny siebie, surowym był sędzią czynności ludzkich, ale dla kogo powziął szacunek na doświadczeniu oparty, ten śmiało na życzliwość jego mógł rachować; słowem była to postać prawością nacechowana, która na pierwsze wejrzenie budziła współczucie i zaufanie.

Przez lat kilka, dokuczliwe cierpienia złamały ten silny organizm, ależ od lat dwóch odzyskał siły, wróciła dawna swoboda, zdało się, że długie jeszcze lata miał przed sobą, kiedy cios raptowny, nieprzewidziany przerwał ten piękny żywot, który spisać wkłada na mnie obowiązek poczucie sprawiedliwości i chęć przedstawienia go jako przykład dla młodego pokolenia.

Zwykła Loterya fantowa na korzyść ubogich chorych urządzana, w któréj łaskawa Publiczność tak stały i gorliwy brać udział raczyła, odłożona z Czerwca na ostatnie dnie przedświętne (Bożego Narodzenia), ma być poprzedzona sprzedażą złożoną z rozmaitych przedmiotów pożytecznych i z rzeczy stosownych na Gwiazdkę dla dzieci. Dostarczyć powyższych artykułów po cenach zniżonych oświadczyły się, ze szczególną i pełną szlachetności gotowością, znane Magazyny: PP. Nowoleckiego, Wojczyńskiego, Feintucha, Hahna, Jachimskiego, Szukiewicza, Czernego, Szpenglera i pani Figlowy. — Niemniéj Zakłady PP. Rzewuskiego i Kriegera z hojnością przyczyniły się pięknemi fotografiami pamiątkowemi do uzupełnienia tego zbioru. Doznając zawsze zachęcającego uznania mieszkańców m. Krakowa, Towarzystwo Pań Ś. Wincentego à Paulo czyni na nowo odezwę do serc dobroczynnych i ufa w uczestnictwo Szanownéj Publiczności tak stałéj jak goszczącéj, że pomocą swą przyczynić się nie odmówią do poratowania ubogich chorych miasta naszego.

Wzmiankowana sprzedaż odbędzie się w dniach 16, 17, 18 i 19 Grudnia od godziny 12éj do 4éj w Sali Redutowéj. Loterya zaś fantowa w dniu 20ym ciągnioną będzie i zacznie się o godz. 7 wieczór.

Jednocześnie, osobną i nie zależną Loteryę od pierwszéj, stanowić będzie Popiersie Chrystusa z marmuru karraryjskiego, dłuta P. Brodzkiego, oszacowane na 300 złr., którego bilety po 1 złr. sprzedawane będą. (2098-2-3)

Kochani Ziomkowie!

Książeczkę pod tytułem:

„Podarunek na Kolędę dla małych i dużych,“

napisaną przez *Józefa Kaczyńskiego*, Sybiraka i żołnierza z roku 1831,

wierszem, którą tak „Czas“ jako i inne dzienniki oceniły, że jest „sumienną pracą i dla szkółek ludowych przydatną“ obecnie przy nadchodzących świętach, zalecamy ją kupującym dla dziatwy podarunki na Kolędę. Znajdą tam dzieci wierszyki przypominające im: ukazanie się nam popiołów naszego wielkiego króla Kazimierza, pochowanie tych zwłok na Wawelu; postawienie pomnika temuż królowi w Bochni; narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa; Nowy Rok itp. wierszyki, których i starsi posłuchać mogą. Gdy zaś cenę autor na 20 cent. zniżył, przeto tak z powodu wieku podeszłego autora, jako też i nadwątlonego jego zdrowia, na poparcie i względy szan. Publiczności zasługuje. Spodziewając się, że po rozsprzedaży autor nie omieszka obiecaną w zakończeniu drugą książeczką nas obdarzyć, uznając, że każda taka cegiełka do budowy naszego gmachu przyda się...

(2131) z uszanowaniem **D. M. S.**

Kraków 10go Grudnia 1872 r.

Do Nru dzisiejszego dołącza się dla prenumerujących tylko w Krakowie broszura pod tyt.: „**Założenie Plantacyj krakowskich przez Feliksa Radwańskiego, a kończenie ich — kosztem Rzeczypospolitéj Krakowskiéj — przez Floryana Straszewskiego. Kraków 1872 r.**“

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*